



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 221 (13255)

Czwartek, 13 listopada 1997 r.

cena 1Lt

Wizyty

## Polska jest adwokatem Litwy

Dzisiaj oficjalną wizytą przybywa na Litwę nowy polski minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek. Będzie to jego pierwsza wizyta zagraniczna w charakterze szefa polskiej dyplomacji.

Podczas spotkania z litewskim kolegą Algirdasem Saudargasem omówione zostaną stosunki dwustronne, integracja z Unią Europejską i NATO.

W wywiadzie udzielonym dla BNS Bronisław Geremek powiedział, że Polska zawsze będzie wspierać wysiłki Litwy na drodze integracji ze

strukturami europejskimi. Geremek uważa, że Litwa jest już dostatecznie przygotowana, aby zostać członkiem tych organizacji.

Przewidziane są także spotkania z prezydentem Litwy Algirdasem Brazauskasem i przewodniczącym Sejmu Vytautasem Landsbergiem oraz premierem Gediminasem Vagnoriusem.

Wczoraj polski minister spraw zagranicznych odleci na Ukrainę. J.J.K.

Z konferencji prasowych

## Nasz kandydat najlepszy

Arvydas Vidziunas, I zastępca przewodniczącego Sejmu skrytykował program wyborczy Arturasa Paulauskasa, kandydata na prezydenta Litwy. - Jego program jest najmniej konsekwentny ze wszystkich programów wyborczych. Nie rozumie o podstawowych zasadach polityologii - powiedział Vidziunas na wczorajszej konferencji prasowej.

Według Vidziunasa, program kandydata na prezydenta powinien składać się z kilku elementów. Na pierwszym miejscu powinna być osobowość kandydata, jego doświadczenie i dokonania. Następnym ważnym elementem jest zespół pretendenta, który pracował, pracuje i będzie pracował nad kształtem państwa. A to, co najczęściej proponuje większość kandydatów - mianowicie szeroka wizja państwa - powinno być elementem ostatnim. Taki właśnie program posiada tylko jeden kandydat - lider

konserwatystów Vytautas Landsbergis.

Wiceprzewodniczący Sejmu zarzucił Paulauskowi dwulicowość, gdyż np. na spotkaniu z emerytami twierdzi, że utracone wkłady bankowe powinny być zwrócone, a na spotkaniu z liberałami twierdzi coś odwrotnego. Arvydas Vidziunas cytował też dokładnie urywki z Konstytucji na temat kompetencji prezydenta, odpowiadając tym samym na twierdzenie Paulauskasa, że to prezydent ma wybierać rząd i premiera, gdyż powinni oni realizować jego wyborcze obietnice.

- Może niech głębiej przestudjuje Konstytucję, bo to właśnie Sejm zatwierdza kandydaturę premiera i rząd - powiedział Vidziunas.

Wiceprzewodniczący Sejmu stwierdził także, że Sejm nie dąży do konfrontacji z żadnym z kandydatów na prezydenta, jednak „niektórzy z nich” nie wyrażają zgody na współpracę.

## Generator idei

Vytis Andriukaitis, kandydat na prezydenta popierany przez socjaldemokratów, po dokładnym przestudiowaniu ustaw doszedł do wniosku, że prezydent nie powinien zajmować się wyłącznie polityką zagraniczną, gdyż ma dużo możliwości wywierania wpływu na politykę wewnętrzną.

- Prezydent Litwy jest generatorem idei narodowych. Na dzisiaj są to takie idee: wybieraj produkt litewski, nie sprzedawaj obiektów narodowych, inwestuj, oszczędzaj i sumiennie pracuj - powiedział na wczorajszej konferencji prasowej Andriukaitis.

Według socjaldemokratycznego kandydata na prezydenta, kupując towary litewskie możemy zwrócić do budżetu ponad 3,8 mld litów. Oszczędzać można, nie sprzedając obiekty strategiczne a

przyciągając do nich inwestorów i żądając utrzymania zatrudnienia i taryf.

Kandydat uważa jednak, że prezydent nie powinien bezpośrednio rządzić „twardą ręką”, łowiąc przestępców i obniżając o 20 proc. podatki. Swoją politykę wewnętrzną może on realizować poprzez wyznaczanie premiera i członków rządu.

- Wiemy już, że nie należało mianować na ministrów niektórych osób. Nowy prezydent powinien dokładnie przeanalizować skład rządu i zastanowić się, czy jego członkowie odpowiadają naszym interesom narodowym - powiedział Andriukaitis.

Według Andriukaitisa, prezydent powinien być człowiekiem „określonym światopoglądzie” i jasno powiedzieć, kogo reprezentuje.

Opowiedział się także on za przekazaniem części władzy społeczeństwu. Jacek J. KOMAR

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do: Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.

ARDENA

Produkcja żaluzji Sprzęt oświetleniowy Tel. 63-37-02, fax 26-10-36 Vytenio 20, Wilno

Sentencja dnia

Nic nie jest tak nieprzejednane i tak okrutnie jak zażłość, a jednak wciąż trudzimy się głównie o to, by ją wzbudzić.

Artur SCHOPENHAUER

## Wypadek Samobójstwo sygnatariusza...



ojca ponosząc śmierć o mięso.

Jak na razie nie znaleziono żadnego listu przedśmiertnego, objaśniającego przyczynę samobójstwa, ale ani bliscy, ani prokuratora nie mają wątpliwości, że to było samobójstwo.

Przedstawiciele prokuratury poinformowali BNS, że G. Ramonas, znana w Joniskiskie osoba, już od dłuższego czasu był przygnębiony, gdyż nie znalazł godnego siebie zajęcia po 2,5 roku pracy parlamentarnej w Radzie Najwyższej - Sejmie Restytucyjnym.

Zwłoki syna mniej więcej po 20 minutach znalazła matka. Wcześniej domownicy usłyszeli głuchy dźwięk, ale niczego złego nie podejrzewali. Później matka poszła zawałać go na kolację i znalazła zwłoki syna z okropnie roztrzęsioną głową. (BNS)

We wtorek wieczorem w Joniskiskie zastrzelili się sygnatariusz Aktu Niepodległości, były poseł na Sejm Restytucyjny Gintaras Ramonas.

Sygnatariusza znaleziono martwego w domu jego matki około godz. 19.

35-letni G. Ramonas strzelił sobie w głowę z broni myśliwskiej, pozostawiając po śmierci

## Cienie i blaski przemysłu meblowego

### Od zestawu salonowego do zwykłego krzesła

Dosłownie przed kilkoma dniami oglądaliśmy targi „Lietuviški baldai-97”, podczas których mogliśmy się przekonać, że nasze meble też są ładne, wygodne i nie zawsze drogie. Wszystko to zaczyna coraz bardziej przemawiać do szeregowego nabywcy i jest wynikiem wieloletniej pracy meblarzy.

Zajrzyjmy nieco za kuliszy. Co nurtuje producenta, jakie ma trudności?

O sprawach tych zgodzili się ze mną porozmawiać prezes Stowarzyszenia Producentów Mebli P. Arvydas oraz wiceminister rolnictwa i leśnictwa A. Bartulis.

Obaj moi rozmówcy byli właścicielami zgodni w swych opiniach. Litwini od wieków czują się związani z ziemią, przyzwołał i drewnem, a litewski przemysł meblowy liczy sobie już z

górną 400 lat. Różnie układały się jego koleje. W okresie przynależności do ZSRR, gdy gospodarkę prowadzono planowo (plany pięcioletnie), większych kłopotów z zdobywaniem rynków nie było. Sytuacja zmieniła się po odzyskaniu niepodległości.

Początkowo w przemyśle meblowym, w ciągu kilku pierwszych lat, panował raczej zastój. Meblarze nie dali jednak za wygraną, wciąż poszukując nowych dróg wyjścia z impasu.

Dzisiaj przemysł meblowy zaczyna stawać na nogach i choć nie jest jeszcze galeją, która przynosi zysk, to ponad 40 proc. wyrobów idzie na eksport: do Belgii, Francji, Anglii, Austrii, Szwecji, Kanady oraz do Rosji i krajów WNP. Niestety, handel z Rosją przysparza największe kłopoty z powodu wysokich cef. Za 1 kg mebli płacimy aż 3 dolary cla. Praktycz-



Komplet miękkich mebli firmy „Kauno baldai”

nie więc, nawet najtańsze meble stają się złote. Nam się więc nie oplaca sprzedawać, a Rosjanom kupować.

Wiceminister A. Bartulis wprowadził ubolewa, że do produkcji litewskich mebli używają się zagraniczne

Fot. Marian Paluszkievicz lakierów, farb, klejów, a niekiedy kupujemy nawet drewno. Często litewski jest tylko gobelin i praca. (Dokończenie na str. 2)

## Kurierem

• We wtorek premier Gediminas Vagnorius zwrócił się do Prokuratora Generalnej z prośbą o sprawdzenie, czy urzędnicy państwowi oraz pracownicy nie popelnili przestępstwa załatwiając sprawy związane z narodowym programem zapobiegania przestępczości dzieci i nastolatków.

• SA „Vilniaus pienas” nie zostanie przekształcona w przedsiębiorstwo spółdzielcze. Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa w przyszłym tygodniu zgłosi rządowi program prywatyzacji przedsiębiorstwa.

W ustawie „O prywatyzacji majątku państwowego i samorządowego” nie określono sposobu przekształcenia spółki akcyjnej w przedsiębiorstwo spółdzielcze.

Ministerstwo jeszcze nie zdecydowało, czy wszystkie 70 proc. należących do państwa akcji „Vilniaus pienas” zostanie sprywatyzowanych.

SA „Vilniaus pienas” w ciągu 9 miesięcy br. miała około 300 tys. Lt zysku, z niewielkim zyskiem planuje się też zakończyć cały rok.

• Największymi inwestorami w papiery wartościowe rządu litewskiego w końcu października nadal były banki komercyjne Litwy.

Na drugim miejscu wśród inwestorów w papiery wartościowe są litewskie spółki ubezpieczeniowe, na które przypada 9,7 proc. ogółu inwestycji.

Do innych inwestorów należała bardzo nieznaczna część rynku. Instytucjom administracji państwowej przypadło 1 proc., osobom fizycznym - 0,6 proc. inwestycji.

Inwestycje zagraniczne w papiery wartościowe rządu Litwy w październiku zmniejszyły się z 5,1 do 1,1 proc.

31 października ogólna wartość nominalna znajdujących się w obrocie papierów wartościowych rządu wynosiła 1,3959 mld litów.

• W prasie ukazały się wątpliwości co do tego, czy minister łączności i informatyki Rimantas Pleikys nie otrzymuje wynagrodzenia z pieniędzy podatników.

Służba prasowa rządu twierdzi, że minister R. Pleikys, kierujący sztabem wyborczym kandydata na prezydenta Vytautasa Landsbergisa, nie otrzymuje wynagrodzenia z pieniędzy podatników i w żaden inny sposób nie narusza interesów państwa.

Minister R. Pleikys udał się na bezpłatny urlop i żadnego wynagrodzenia ani on, ani zastępujący go minister komunikacji Algis Žvaliauskas od państwa nie otrzymują.

## „Dobry początek” dla interpelacji

Socjaldemokratyczny uważa, że interpelacja do ministra zdrowia Juozasa Galdikasa, nie uzyskała poparcia w Sejmie. Jest on przekonywany, że omawianie tej interpelacji w Sejmie jest „dobrym początkiem” dla interpelacji pod adresem innych ministrów. Olekas wierzy, że już niedługo pojawią się nowe interpelacje, gdyż niezadowolone z pracy niektórych polityków wyrażają już przedstawiciele rządzącej koalicji.

Olekas ubolewał na wczorajszej konferencji prasowej, że Juozas Galdikas podczas sesji sejmowej nie odpowiedział na większość zastrzeżeń zawartych w interpelacji. Chociaż, według Olekasa, rozmawiano „różnymi głosami”, to jednak autorem interpelacji udało się uwypuklić wiele osobistych błędów ministra zdrowia i złą sytuację w samym ministerstwie.

Posel socjaldemokratyczny uważa, że jeżeli sytuacja w tej dziedzinie będzie nadal się pogarszała, to odpowiedzialność za to spada na rządzącą koalicję, a w szczególności na przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa, który, według Olekasa, ze szczególnym dużym zaangażowaniem broni ministra zdrowia.

Nie wszyscy są jednak zadowoleni z sejmowego omawiania interpelacji do ministra zdrowia. Liberatości, którzy podpisali się pod interpelacją, czują się oszukani przez socjaldemokratów oraz uważają, że zostali wciągnięci do walki przedwyborczej. Na wczorajszej konferencji prasowej Alvydas Medalinskas, przewodniczący Litewskiego Związku Liberatów i starosta sejmowej frakcji reform liberalnych powiedział, że liberałowie, podobnie jak i centryści, podpisali się pod „formalnym tekstem wotum nieufności dla ministra zdrowia”, okazało się jednak, że w Sejmie omawiano tekst przedrębowany przez socjaldemokratów - Dokument został zaprezentowany przez Juozasa Olekasa, szefa sztabu wyborczego Vytenisa Andriukaitisa, a sam kandydat na prezydenta też aktywnie uczestniczył w dyskusji - powiedział Medalinskas.

Jacek J. KOMAR

### Fundusze

## Samorządy otrzymają 1 mln 800 tys. litów

Rząd z ogólnego funduszu prywatyzacji mieszkań zamierza 1 mln 800 tys. litów przeznaczyć na utworzenie funduszu mieszkaniowego samorządów. Zgromadzone środki zostałyby wykorzystane na budowę i urządzenie pomieszczeń mieszkalnych dla osób potrzebujących socjalnego wsparcia.

Taki projekt uchwały rządowej przygotowany został na prośbę samorządów rejonów kiejańskiego, kretyndzkiego, poswolskiego, plunzańkiego i telszewskiego.

Najwięcej środków - 1 mln 72 tys. litów zamierza się przeznaczyć rejonowi kretyndzkiemu. Za te sumy w mieście planuje się zbudowanie 52-mieszkaniowego domu. Samorząd rejonu telszewskiego prosi o 300 tys. litów, kiejańskiego - o 100 tys. litów mniej.

Do wykończenia 24-mieszkaniowego domu w Poswołu brakuje 173 tys. litów, a na budowę 45 mieszkań w Plunżanach - 55 tys. litów.

### Prywatyzacja

## Jeszcze jeden zakład będzie sprzedany za grosze

Wileńską spółkę „Šlifavimo stakles” podczas trzeciego konkursu prywatyzacji postanowiono sprzedać za 1 mln Lt.

Podczas drugiego konkursu publicznego w sierpniu (który się nie odbył), zakład szlifierek oszacowano na 1,5 mln Lt.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 15,3 mln Lt. Do państwa należy 98,23 proc. akcji.

Zadłużenie fabryki wynosi 6,5 mln Lt, a liczba pracowników zmalała do 290 osób.

### Opinie

## Stosunki litewsko-żydowskie wymagają wyjaśnienia

Pochodzący z Litwy obywatel Niemiec lekarz Leonas Gudelis apeluje do prezydenta Litwy, aby podał przykład państw zachodnioeuropejskich i ogłosił antysemityzm za przestępstwo przeciwko państwu.

Taką sugestię w środe przekazał on doradcy prezydenta N. Germanasowi, kierującemu działającą przy przywódce kraju komisją ds. stosunków między Litwą a Izraelem oraz Litwinami i Żydami. Razem z oświadczeniem I. Gudelis wzywał blisko 100-stronicowe memorandum pt. „Akt oskarżenia antysemityzmu na Litwie”.

Podczas spotkania z doradcą prezydenta L. Gudelis powiedział, że będzie dążył do poprawy stosunków wzajemnych narodów litewskiego i żydowskiego oraz wyraził ubolewanie, że zamieniają je liczne przejawy antysemityzmu. Wyraził też zaskoczenie z powodu zwołki w badaniu spraw osób podejrzanych o holocaust oraz aktywizującej się działalności neonazistów. (BNS)

### Wizyty

## Spotkanie L. Andrikiene z sekretarzem stanu Hiszpanii

W środe Wilno odwiedził sekretarz stanu Hiszpanii Ramon de Miquel, koordynujący kwestie polityki zagranicznej i Unii Europejskiej.

Gość spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Litwy Algirdasem

Saudargasem i ministrem spraw europejskich Laimą Andrikiene, a także członkami sejmowego Komitetu Spraw Europejskich.

## Generał Gustav Hagglund zwiedza Litwę

Wczoraj na Litwę przybył głównodowodzący armii wojskowej Finlandii generał Gustav Hagglund.

W ciągu dwóch dni pobytu przewidziane są spotkania gościa z prezydentem Litwą Algirdasem Brazauskasem, ministrem obrony kraju Česlovasem Stankevičiusiem oraz dowódcą wojskiem.

Generał Gustav Hagglund odwiedzi również Poniewiecki Batalion Króla Mindaugasa zmotoryzowanej brygady piechoty „Gėležinis vilkas”, bazę nr 2 lotnictwa wojskowego, sztab Marynarki Wojennej i inne jednostki wojskowe. (ELTA)

### Ubezpieczenie

## Darowano grzywny

Wraz z wejściem w życie ustawy o jednorazowym zwolnieniu ubezpieczycieli Republiki Litewskiej od grzywny za zwłokę i kary pieniężnej, naliczonych, lecz nie wpłaconych do budżetu Państwowego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, do 1 października zwróciło się do „Sodry” 1371 ubezpieczycieli. Zwolnieni oni zostali z opłaty 36 mln 149 tys. litów grzywny za zwłokę oraz 635,4 tys. litów kary pieniężnej.

Od grzywny za zwłokę i kar pieniężnych, zaistniałych do 1 stycznia br., mogą być zwolnieni tylko ci ubezpieczyciele, którzy uiszczą wszystkie bieżące obowiązkowe wpłaty z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych i wobec których nie wszczęto postępowania w sprawie bankructwa i nie stosuje się posadawowej procedury bankructwa.

Ustawa obowiązywać będzie jeszcze ponad miesiąc - do 31 grudnia. W roku 1998 ubezpieczyciele nie zostaną zwolnieni od kar pieniężnych i grzywny za zwłokę.

Państwowy Fundusz Ubezpieczeń Społecznych wzywa do skorzystania z ustawy, aby po upływie terminu jej ważności ubezpieczyciele uniknęli kar, nałożenia aresztu na majątek, blokowania kont, inicjowania sprawy o bankructwo oraz innych ustawowo przewidzianych sankcji. (ELTA)

### Statystyka

## Mniej strzelania, więcej oszustw

W porównaniu z rokiem ubiegłym, w krajach bałtyckich mniej więcej o jedną trzecią zmniejszyła się liczba przestępstw, podczas których dokonywania użyto broni palnej. W ciągu 10 mies. br. najmniej takich przestępstw zanotowano na Litwie - 107. Na Lotwie i w Estonii broni palnej używano odpowiednio w 272 i 220 przypadkach. Zwiększyła się natomiast w republikach bałtyckich liczba przestępstw ekonomicznych. W naszym państwie takich wykroczeń zarejestrowano 4.192 (o 22,3 proc. więcej niż w ub. r.). Funkcjonariusze litewskiego MSW do początku listopada wszczęli 4.189 spraw karnych. Na Lotwie wskaźnik przestępstwa na tle ekonomicznym wynosi 1.418, w Estonii - 2.094.

W ogólnej liczbie przestępstw wciąż przoduje Litwa. W ciągu omawianego okresu zanotowano ich u nas 62.298 (o 12,2 proc. więcej niż w 1996 r.), na Lotwie - 30.198 (o 3,6 proc. mniej niż w roku minionym), w Estonii - 33.848 (o 15,6 proc. więcej). Jednak pod względem liczby wykroczeń na 10.000 mieszkańców wśród państw bałtyckich przoduje Estonia - 231,5. Na Litwie liczba ta w tym roku wzrosła do 168, na Lotwie zaś - do 120. Najniższą wykrywalność notuje się w Estonii - do początku listopada funkcjonariusze organów praworządności zdolali wykryć 29,4 proc. przestępstw, tymczasem gdy na Litwie wskaźnik ten stanowi 42,4 proc., na Lotwie - 46,5 proc.

W ciągu 10 mies. br. w naszym kraju zanotowano zmniejszenie się liczby ciężkich przestępstw. Liczba zabójstw z premedytacją lub ich usiłowań (323) zmalała o 8,5 proc. Gwałtów dokonano o 6,6 proc. mniej (141). O 24 proc. wzrosła liczba przestępstw związanych z narkotykami (511), o 6,7 proc. - liczba kradzieży (38.943). Najczęściej w tym roku kradziono z mieszkań (7.733) i z samochodów (5.905). W porównaniu z 1996 r. podwójnie wzrosła liczba przypadków przywłaszczenia lub trwonienia mienia: z 90 do 183.

Na podstawie materiałów agencji ELTA przygotowała I. L.

### Sąd

## Tiomkin twierdzi, że mieszkał w Grecji

Oskarżony o zorganizowanie przestępczej bandy, wymuszanie mienia od przedsiębiorcy Siemiona Dielnika oraz współdziałanie z mordercami Vitasa Lingysa obywatel Grecji Igor Tiomkin oświadczył sądowi, że nie ma nic wspólnego z tymi przestępstwami.

Wczoraj kolegium wydziału spraw karnych Wileńskiego Sądu Okręgowego pod kierownictwem Aristidasa Pestininkasa, jego sprawę zaczęło rozpatrywać od podstaw.

Ojciec dwojga dzieci I. Tiomkin twierdzi, że dopiero z gazet dowiedział się zarwno o „brygadzie wileńskiej”, jak też zabójstwo W. Lingysa. Gdy oskarżyciel państwowy - gl. prokurator wydziału badania zorganizowanej przestępczości i korupcji Wileńskiej Prokuratury Okręgowej Antanas Klimavičius - zapytał oskarżonego jak się stało, że sześciu jego znajomych - byłych członków „brygady wileńskiej” skazano za ciężkie przestępstwa, trzech poszukuje się za morderstwo, a czterech już samych zamordowano, I. Tiomkin spokojnie odpowiedział, że mieszkał podówczas w Grecji i nie miał nic wspólnego z czynami tych osób. (ELTA)

## Od zestawu salonowego do zwykłego krzesła

(Dokończenie ze str.1)

Tymczasem producenci twierdzą, że nie jest aż tak źle. Owszem, importujemy wiele dodatków, ale pomimo wszystko, litewskie meble mają już swoje rynki i z całą odpowiedzialnością można twierdzić, że przemysł meblowy już się wydosładł z dolka. A swoją drogą, brak farb, lakierów itp. świadczy jedynie o tym, jak szerokie pole do popisu mają jeszcze nasi producenci.

Na dzień pomyślnie prosperuje

spółka meblowa „Narbutas ir Ko”. Tylko w ciągu pół roku br. jej produkcja wzrosła o 59 proc. Spółka zaś „Klaipedos baldai” przed miesiącem otrzymała międzynarodowy certyfikat ISO 9001. Przedsiębiorstwo zainstalowało nowe urządzenia, odnowiło asortyment. Dzięki tym posunięciom około 60 proc. całej produkcji obecnie idzie na eksport. Tylko w ciągu półroczu spółka „Klaipedos baldai” miała 700 tys. litów zysku.

W 1990 roku producenci mebli zszerszyli się w Stowarzyszeniu „Mede”, które konsultuje fachowców, pomaga w organizacji targów na Litwie i poza jej granicami. „Mede” zrzesza 46 producentów mebli i materiałów meblarskich. W roku ubiegłym sprzedali mebli za 223 mln litów, z tego połowę zagranicą.

Litewscy meblarze uczestniczyli już w targach w Paryżu, Mediolanie, Estonii, Lotwie, Rosji, Uzbekistanie

i choć o dobrych wynikach nie można jeszcze mówić, ważne jest, że zaczęli pojawić się z nami.

Do sukcesu, z pewnością, należy zaliczyć fakt, że rodzime meble stają się już coraz bardziej dostępne szerszym ogółowi. Można też zamówić nie tylko konkretne wzorce, ale i kolory, gatunek obuwia. W sklepie zaś „Baidu rojus” (ul. Kalvarijų 125a) możemy każdy mebel, od garnituru salonowego aż po krzesło nabyć na raty.

Julitta TRYK

## Czekamy na telefony naszych Czytelników

*Dojść w każdym dniu tygodnia (oprócz soboty i niedzieli) czekamy na telefony naszych Czytelników. Prosimy informować nas o każdym ciekawym wydarzeniu, którego jesteście świadkiem, a uważacie, że inni Czytelnicy również powinni o tym wiedzieć. Może to być sygnał o jakimś wypadku na mieście czy na wsi, w podwoziu, mieszkaniu czy w domu, na ulicy, w autobusie czy trolejbusie. Może to być własne spostrzeżenie na temat jakiegoś zjawiska społecznego, jak też opinia o najbardziej aktualnych procesach, zachodzących w naszym państwie. Każda wypowiedź naszego Czytelnika jest cenna. Chcielibyśmy, abyście byli współtwórcami naszego dziennika, gdyż informacje Państwa posłużą nam jako sygnał do przygotowania obszerniejszej publikacji, albo zostaną zamieszczone pod imieniem informatora (jeśli Państwo będą sobie tego życzyli).*  
 Prosimy dzwonić na tel. 42-79-04 w godz. 10-17. W ekstra wypadkach w godzinach późniejszych na tel. 42-79-49.

## Wczoraj do nas zadzwonili

Dzwonił do redakcji ze szpitala „Czerwonego Krzyża”, w którym znajduje się pod opieką dr Bronisławy Siwickiej. Jest to doskonały lekarz i jestem przekonany, że uda się nam wspólnie przezwyciężyć moje dolegliwości. Czasem też rozmawiamy na różne tematy, dotyczące życia Polaków na Litwie. Jesteśmy zgodni, że Konsulat Generalny RP i osobiście pan konsul Waldemar Lipka-Chudzik z wielkim zaangażowaniem zajmuje się sprawami działalności polskich organizacji społecznych. Wiadomo jest, że można na niego liczyć. Jako prezes rejonowego towarzystwa krajoznawców również doznałem wiele uwagi ze strony pana konsula jeśli chodzi o zachowanie zabytków historycznych, istniejących na terenie naszego, wileńskiego rejonu. A mamy ich немало. Nawet szkoła suderwianańska, gdzie jestem dyrektorem, stanowi zabytek, chociażby z tej przyczyny, że należała do rektora Uniwersytetu Wileńskiego Mariana Zdziechowskiego, a kościół nasz jest dziełem słynnego architekta Wawrzyńca Guecwicza. Zabytki rejonu wileńskiego wołają o pomoc, podobnie, jak cmentarze wiejskie, na których pochowani są akwoccy czy żołnierze Września. Konsul generalny RP zawsze odwiedza drogie Polakom miejsca, za co jesteśmy mu bardzo wdzięczni.

Ludwik Młyński

Oglądając wiadomości telewizyjne, czytając prasę dochodzę do wniosku o tym, jak trudne życie ma nasz

prezydent. Mam chociażby na względzie ostatnie jego posunięcie - zawetowanie ustawy o finansowaniu kampanii politycznych. Nie po raz pierwszy Sejm nie uwzględnił prezydenckiego weta. I w związku z tym pomyślałam sobie, co będzie mógł uczynić nowy prezydent, jeśli i tak o wszystkim decyduje większość sejmowa. Podobnie miała się sprawa z interpellacją w stosunku do ministra zdrowia. Jeśli sprawy polityczne mogą być różnie interpretowane i nie wszystkim jednakowo klarowne, to bronienie ministra zdrowia dla wielu mieszkańców Litwy jest rzeczą niezrozumiałą - przecież każdy z nas odczuł niedoskonałość reformy zdrowia, która wielu uderzyła mocno po i tak pustych kieszeniach.

Anna Dunikowska

Jestem wprost zaskoczona tym, czego przed pół godziną wstecz byłam świadkiem. Otóż z dwuletnią córeczką poszłam do wesołego miasteczka, które dzisiaj ostatnio nie opodobał Pałacu Sportu. Podeszłam do stoiska z zabawkami, które można było wyciągać taką specjalną „łapką”. A tam obok w charakterze nagrody czy może urzędu... kasety potnograficzne, ze zdjęciami aktu, dość zresztą wzytęgo. Odciągnęłam, oczywiście, dziecko od stoiska. Rzecz jasna, że z drugim dzieckiem tu już nie pójdę. Ale czyżby te „atrakcje”, przywiezione z dalekich krajów, nie miały żadnej kontroli?

Walentyna Zaborska

Rozmawiała Krystyna ADAMOWICZ

## Butinge zależy od Rosji

Prezydent Algirdas Brazauskas uważa, że należy aktywniej negocjować z rządem Rosji na temat gwarancji dostarczania ropy naftowej do terminalu w Butinge. „W tej kwestii powinna być podjęta decyzja polityczna o obu rządów” - powiedział prezydent podczas wtorkowych odwiedzin budowę terminalu naftowego w Butinge.

A. Brazauskas zaznaczył, że rządy Litwy i Rosji będą odpowiednio ministerstwa obu państw powinny negocjować na temat możliwości eksportu na zachód ropy rosyjskiej przez Butinge. „Nie wolno pozostawiać tej ważnej kwestii do rozstrzygnięcia administracji terminalu” - twierdzi przywódca Litwy.

Prezydent powiedział, że kwestie eksportu ropy za pośrednictwem terminalu w Butinge omówił z kierownictwem Rosji podczas niedawnej wizyty w Moskwie. „Uradziliśmy, że rządy powinny w tej sprawie negocjować i podjąć odpowiednie decyzje” - powiedział A. Brazauskas.

## Zatrudnię...

Zatrudnię kelnerkę.  
 Tel. 22-50-38, 61-86-01

## Poszukuję pracy

Mężczyzna w wieku 50 lat podjęcie się dowolnej pracy.  
 Tel. 23-85-90

## Sprostowanie

W wywiadzie z dyrektorem „Kredydy Bank PBI S.A.” zdanie: „Jest to głównie konglomerat z banków litewskich, ale są to osoby, które dotąd z prawdziwą bankowością nie miały do czynienia”, należy czytać: „i są to osoby, które dotąd z prawdziwą bankowością nie miały do czynienia”.  
 Przepraszamy.

## Instytut Polski zaprasza

### Chór z Warszawy wystąpi w kościele św. Kazimierza w Wilnie

15 listopada (sobota) w kościele św. Kazimierza o godz. 18.30 rozpocznie się koncert muzyki religijnej w wykonaniu zespołu Cantores Martinenses Senza Batutta pod kierownictwem Stanisława Głowackiego, kompozytora i organisty kościoła św. Marcina w Warszawie.

Zespół powstał w 1974 roku. Wszystko się rozpoczęło z inicjatywy kilku młodych niewiędomych, zamieszkałych w internacie przy ulicy Piwnej, prowadzonym przez siostry franciszkanek.

Obecnie z 12 członków zespołu dziewięciu jest niewiędomych. Są to ludzie różnych zawodów - fizjoterapeuci, nauczyciele, kierownicy przedsiębiorstw, tłumacze. Kilka osób - muzyków niezawodowych -

posiada wykształcenie muzyczne. Znaczną część repertuaru stanowi śpiewana na cztery głosy muzyka sakralna. Wykonują utwory takich znanych twórców jak Da Victoria, Palestrino, Bach, Haydn, Mozart, Schubert, a także kompozytorów polskich.

Cantores Martinenses Senza Batutta śpiewa w kościołach warszawskich, uczestniczy w festiwalach muzyki sakralnej. Ostatnie nagrania zespołu (z kolegami włącznie) cieszą się wielkim powodzeniem.

Instytut Polski w Wilnie zaprasza więc wszystkich miłośników muzyki sakralnej, wykonującej na wysokim poziomie, do kościoła św. Kazimierza.

Halina JOTKIAŁO

## W KLUBIE KULTURY ŻYDOWSKIEJ

### „DNI PAMIĘCI”

Klub Kultury Żydowskiej Litwy z M. Petuchauskasem na czele organizuje od pewnego czasu ciekawe koncerty, spotkania, dyskusje. Tym razem odbył się pokaz filmu litewskiego reżysera Sauliusa Berzinisa i francuskiego pisarza i reżysera filmowego Phila Bregsteina „Dni pamięci”. Jest to 50-minutowy film dokumentalny, którym P. Bregstein jak gdyby oddaje hołd pamięci ojca, swemu bratu. Ten ostatni był swego czasu wywieziony i spędził wiele lat na Syberii. Na premierze obecni byli autorzy oraz brat pana Bregsteina, Grigorij.

Podstawą filmu stała się I konferencja na temat holokaustu Żydów na Litwie zorganizowana w Wilnie w 1993 r. Obecni byli na niej tacy ludzie jak E. Zuroff, pisarka M. Rolnikaitė, prof. D. Levin, prof. D. Truska, przywódca ruchu oporu w Kownie D. Gelpernas i wielu innych historyków,

polityków, literatów. Mówiono wtedy o 600-letnich dziejach żydostwa na Litwie, o różnych aspektach II wojny światowej i t.p.

Oglądanie filmu utrudnia dość chaotyczne przedstawienie materiału, brak tłumaczenia z hebrajskiego, niemieckiego. Piękne za to są niektóre zdjęcia starego, zapuszczonego Wilna z zapomnianymi domami modlitw, krętymi uliczkami getta.

Film jest słabiutki, amatorski. Jak powiedziała pewna pani, byłoby znacznie lepiej, gdyby bracia Bregsteinowie zrobili po prostu film o sobie. Nowym momentem było w nim odparcie zarzutów pod adresem Żydów, oskarżanych na Litwie o współpracę z władzami komunistycznymi. W czasie wywózek Litwinów na Syberię zostało deportowanych również 8 tys. Żydów litewskich.

Inf. wł.



Stanisław KRAJSKI

## Księżna DIANA i agonia Europy

napisane po śmierci Lady Di

Pomagała mi wspierać biednych, a to najpiękniejsza rzecz. Nie przestaje być mi bliska.  
 Matka Teresa z Kalkuty bezpośrednio po śmierci Księżnej Diany, dzień przed swoją śmiercią

Księżna Diana chroniła i starała się pielęgnować swoje człowieczeństwo. Było to dla wielkich tego świata obrazą i wyzwaniem. Musiała przegrać, bo bliźnią swoim sentymentalizmem, swoimi poszukiwaniami miłości i szczęścia, swoimi przywiązaniami i marzeniami dogmatom Nowej Ery. Gdyby Europa nie była w agonii, obroniłaby ją, tak jak obroniła Heloizę, uznając za swoje, może zagubione i zbutowane, ale swoje dziecko.

To nie była świętość, to była po prostu normalność.



94

## Kalendarium

- 1 lipca 1961 r. - w Park Haus w Anglii rodzi się Diana Frances Spencer.
- Kwiecień 1969 r. - jej rodzice się rozdają.
- Maj 1969 r. - matka Diany wychodzi za mąż i zamieszkuje z dala od dzieci.
- 1970 - ojciec przenosi Dianę do szkoły z internatem w Riddlesworth w Norfolk.
- 1972 - umiera jej opiekunka i ukochana babcia, Lady Spencer.
- 1973 - zdaje egzamin wstępny do West Heat, elitarnej szkoły z internatem.
- 1974 - umiera dziadek Diany; ojciec dziedziczy po nim tytuł lorda, jej brat zostaje wiechtrabią, a ona i jej siostra - ladies.
- 1976 - ojciec Diany żeni się z rozwódką z czworgiem dzieci - Rainie, córką pisarki Barbary Arland.
- 1977 - Diana obiera małą maturo, rozpoczyna naukę w Instytucie Alpin Videmanette w Szwajcarii, szkole przygotowującej do rodzinnego życia dziewczęta z wyższych sfer, po raz pierwszy spotyka na polowaniu księcia Karola, rzuca szkołę.
- 15 listopada 1978 r. - jest po raz pierwszy w pałacu królewskim na przyjęciu z okazji 30 urodzin księcia Karola.
- 28 lutego 1981 - ogłoszone są ich zaręczyny.
- 29 lipca 1981 - biorą ślub.
- 21 czerwca 1982 - rodzi się ich pierwszy syn William.
- Wrzesień 1984 - narodziny drugiego syna.
- 1991 r. - ukazuje się książka Jamesa Hewitta *Zakochana księżna*.
- Czerwiec 1992 r. - ukazuje się książka Andrew Mortona *Diana, jej prawdziwa historia*.
- Listopad 1992 r. - prasa publikuje zapis rozmowy telefonicznej następcy tronu z jego kochanką.
- 10 grudnia 1992 r. - premier John Major ogłasza oficjalnie separację Diany i Karola.
- Listopad 1995 r. - Lady Di udziela słynnego wywiadu telewizji BBC.
- Lipiec 1996 r. - sąd w Londynie wydaje wspólne orzeczenie o ich rozwodzie.
- 28 sierpnia 1996 r. - ogłoszenie rozwodu.

95

31 sierpnia 1997 r. - księżna Diana ginie w wypadku samochodowym.

## Zakończenie

Czytelnicy mogą czuć niedosyt po lekturze tej książki. Sam jej autor czuje taki niedosyt. Nie jest to jednak wina książki ani jej autora. Mam tu bowiem do czynienia z czymś, co nazywa się człowiekiem i co nazywa się życie, z autentycznym ludzkim losem, autentyczną tragedią, historią, która zdarzyła się naprawdę. Fenomen Lady Di polega przecież na tym, że w nieludzkich okolicznościach ukazała się pełnia człowieczeństwa w tym - wszystkim, co jest jakąś prawdą o nim, z całą tą wielkością i słabością, jakie tylko człowiek może wyznaczyć i przeżyć.

Można powiedzieć, że ta książka nie ma zakończenia, tak jak nie ma go samo życie, jak nie ma go historia Lady Di, która się właściwie dopiero rozpoczyna, choć ona sama już nie żyje.

Można powiedzieć, że ta książka starając się jakoś wejść w głąb wydarzeń, dotknąć istoty tego, co tu ważne, przemija się w znacznej mierze po powierzchni problemu. Czy jednak któkolwiek byby w stanie dotrzeć do wnętrza i ująć wszystko? To chyba nie jest możliwe.

Jedno tutaj wydaje się być pewne. Żyjemy w czasach, w których człowiek się nie liczy. Żyjemy w czasach, w których umiera prawda i piękno, i giną nadzieje i marzenia. Księżna Diana dała nam to odczuć w szczególnie wyraźny sposób. Niech każdy z nas ma nadzieję, że jej tragedia nie powtórzy się w taki, czy inny sposób, w jego życiu.



96

Nie tak widziałam to swoje spotkanie z miastem, w którym minęło prawie 70 lat mego życia, z wyjątkiem trzech lat okupacji nazistowskiej, które zostały by miały dla mnie i mojej rodziny - jak dla wszystkich moich braci i siostr, wileńskich Żydów - latami nieludzkich cierpień i zagłady.

Wróciwszy po owych z górą trzech latach z Rosji do domu - wróciwszy na Mogiły - żyłam jednak w tym mieście nadal przeszło 45 lat.

Wtedy, po wyzwoleniu miasta od Niemców, nie każdy z nas, tzw. „ewakuowanych”, a właściwie uciekinierów (bo nikt nas przecież w pierwszych czerwonych dniach wojny, nie ewakuował, przeciwnie, zdejmowano ludzi z pociągów i kazano wracać, bo nie ufano im i nie chciano wpuszczać na teren ZSRR) - więc po wyzwoleniu rodzinnego miasta daleko nie każdy decydował się wracać do domu. „Nie wrócę na mogiły” - słyszałam od koleżanek. Spośród nielicznych wileńskich Żydów, którzy ocalili podczas wojny, jedni pozostali w Rosji, inni wrócili do Polski, a stamtąd przerwani do Izraela, inni znów rozproszyli się po świecie.

Mieszkam w Izraelu z górą siedem lat; większość rodziny mojej przyjechała tam wcześniej. I chociaż decyzja o tzw. repatriacji, po hebrajsku „alia” (co oznacza „wznośzenie się”, bo w ten właśnie sposób określają tu powrót Żydów do swej przastarej ojczyzny) była naturalną chyba reakcją Żyda na ogólne wzmożenie tendencji narodowościowych, a nie raz też nacjonalistycznych na Litwie, jak zresztą i w całym Związku Radzieckim - opuścić Wilno było jakże niełatwo! Jeszcze nie wychaćałam, a już tęskniłam do miasta, które opuszczam - do wileńskich ulic i dachów, do podmiejskiego sosnowego, mszystego lasu, do bławatków wśród żyta, do każdej roślinki na łące.

Kioryż z wilnian tego nie odczuwał! Miekiewicz w nas wszystkich powiedział: „Litwo, Ojczyzno moja, Ty jesteś jak zdrowie...”

W ciągu lat pobytu tutaj, w Izraelu, wśród palm i cyprysów w przepychu mieniących się tęcza barw, drzew kwitnących przez cały rok - śniłam nocami swoją cichą, subtelną północną przyrodę... Marzyłam wrócić tam chociażby na krótkie spotkanie. Na spotkanie z tym krajobrazem, z kilkoma drogimi mi ludźmi. A i z redakcją byłego „Sztandaru” (dziś „Kurier”), któremu oddałam sporą część życia i który często wspominam (do dziś mam przed oczyma ludzi, o których pisałam i tych, którzy do nas pisali).

### Szykowałam się do spotkania z Wilnem długich siedem lat

I tu właśnie zdarzyła się ta nieoczekiwana dla mnie, straszna historia, po której mogłam tylko powiedzieć: chwala Bogu, że przynajmniej tak się skończyło.

Zaledwie zdążyliśmy z mężem wyładować na wileńskim lotnisku i zatrzymać się w pewnym domu na Antokolu (nie opodal naszego byłego mieszkania!), jak nagle, po krótkim, głębokim śnie, w który zapadłam, poczułam nieludzki ból,

jakby mi ktoś wyrwał wnętrzności. Maciło mi się w głowie, zaczęły się ciagle wymioty. Zdawało mi się, że umieram.

Ledwo potrafiłam uzbierać myśli i zastanowić się, co robić. Mielniśmy z sobą asurację lekarską i wiedziałam, że w podobnym wypadku mam prawo żądać niezwłocznego powrotu samolotem do Izraela. Nie wiedziałam jednak, jak to załatwić. Nie wywoływaliśmy na razie pogotowia. Na szczęście znalazłam numer telefonu znajomego lekarza w Wilnie...

...Po kilku godzinach znalazłam się w Uniwersyteckim Szpitalu Pogotowia Ratunkowego - w olbrzymim nowym gmachu pod lasem, przy ul. Szpitalni 29, zbudowanym, jak się później dowiedziałam, dopiero z pięć lat temu. Wszystko było tu nowe, sale szpitalne - przestronne słoneczne, a lekarze, któ-

nia w kraju, w którym wojna z arabskimi sąsiadami właściwie nigdy nie ustaje. Historie w rodzaju tej głośnej w kraju, z ubiegłego lata, kiedy złodziej został bohaterem (skradł torbę na plaży pełnej ludzi w Tel-Awiiwie; odszedłszy z nią do pobliskiego bezładnego podwórka zobaczył, że jest w niej materiał wybuchowy - zapalnik z opóźnionym zapłonem; nie uciekł, a natychmiast zaalarmował telefonicznie policję. Zdążono bombę unieszkodliwić).

Nie powiedziałabym, że mój pobyt w szpitalu, który zabrał mi dwa tygodnie z trzech wyznaczonych na odpoczynek w Wilnie i okolicy (a i przez resztę czasu, osłabiona, mogłam już tylko czekać na powrót do domu) - był dla mnie straconym czasem. Bliscy mi ludzie, których pragnęłam zobaczyć, byli przy mnie w każdej wolnej

Eliszewa Kancedik

## Lot w niebyt i powrót do życia

(Wręcz surrealistyczna historia o wytęsknionym spotkaniu z rodzinnym Wilnem - spotkaniu, któremu nie sędzono było dojść do skutku)

rzy całą grupą przechodził z jednej sali do drugiej - przeważnie młodzi. Niektórzy poznali mego męża - był przed naszym wyjazdem wykładowcą na Uniwersytecie Wileńskim. Chirurg, do którego sali trafiłam, dr Robertas Saltanavicius, ujrzawszy go, powiedział: „Byłem Pana studentem”.

W drugim dniu badań lekarskich, pytałam nieśmiało, czy mogłabym wrócić do domu. Odpowiedziano przecząco: niedrożność jelit, zaczyna się gangrena, trzeba operować. Dzisiejsze zdjęcie rentgenologiczne jest gorsze niż wczorajsze.

Ostatni „wyrok” miał wydać rentgenolog. U progu spotkał mnie pytaniem „Ma nisza?” co po hebrajsku oznacza „Co słychać?” (zwykle w Izraelu pytanie przy przywitaniu). Różnie mi się zrobiło i pozwoiliłam już sobie podczas badania zapytać: „Kto tutaj lepiej operuje?” - na co rentgenolog, dr Gutman, odpowiedział, że w ogóle są tu dobrzy chirurdzy, i że świetnie operuje i starannie wyprowadza chorego ze stanu pooperacyjnego właśnie doktor Saltanavicius, do którego trafiłam.

...Gdy w sali operacyjnej niezłuczono mnie, zdawało mi się wciąż, że nie mogę zasnąć. Powiedziałam to komuś, znajdującemu się przy mnie. Była to chyba pielęgniarka. Uśmiechnęła się. „Już jest po wszystkim, Pani jest po operacji” - i dodała: „Zasnęła Pani szybko i mówiła przez sen coś bardzo śmiesznego, co prawda nie w naszym języku, rozbawiła nas wszystkich”.

Niestety, nie dowiem się nigdy, o czym tam mówiłam i w jakim języku. Natomiast w naszej sali Nr 32 świadomie bawiłam swoje sąsiadki, pragnąc odciągnąć je od bólei i smutnych myśli opowiadaniem o życiu w Izraelu. Staralam się wybierać śmieszne historie z naszego niebezpiecznego istnie-

chwil i okazali mi tyle serca, ile w innych okolicznościach nie mogłoby mi okazać; a obcując w szpitalu z chorymi i odwiedzającymi ich krewnymi, z lekarzami i personelem, zanurzyłam się poniekąd w dzisiejsze wileńskie życie.

### „Jestem wilińkiem, znam wszystkie języki wilnian”

Przybywszy, znalazłam na sali dwie chore - Białorusinkę Nataszę i Rosjankę Lusię. Pierwsza, która ma matkę w Mińsku, może ją odwiedzać bez wizy. Córka jej mieszka teraz u babci i tam studuje. Ale mąż Natasy musi płacić za wizę, a to słono kosztuje. Jest emerytem, budżet rodziny jacy napięty... Rodziców dręczy trudny problem: córka przyjaźni się z Litwinem, kochają się... Nie jest ona obywatelką litewską, jak będzie z tym wszystkim oraz z jej studiami?

Natasza ostatnio wciąż choruje, w ciągu czterech lat cztery operacje. A kobieta tak miła, tak subtelna, tak bardzo uczynna dla innych chorych.

Miała już czarne chwile rozpaczy. Tu, teraz, powiodło jej się. Trafiła do doktora Saltanaviciusa. Zawsze wpadnie on po ogólnym obchodzie, dłużej z chorym porozmawia, wniknie we wszystkie szczegóły jego samopoczucia dzisiaj, w tej chwili. „Ten doktor leczy oczyma” - powiedziała Natasa i miała rację. Bo w tym młodym lekarzu tyłez współczucia, co opty-nizmu.

Z każdym chorym mówi w jego języku. „Jestem wilińkiem - powiedział mi - znam wszystkie języki wilnian. Byłbym się nauczył chyba wspaniale również, gdybyście wszyscy tak szybko nie wyjecha- li”. Nawiasem mówiąc, zna dobrze polski i został zaproszony na 58 kongres polskich chirurgów świata do Katowic. „Nas z Wilna tam również zapraszają” - powiedział.

Szykowałam referat.

... Wkrótce przywieziono na wolne łóżko z jakiejś litewskiej wsi 94-letnią staruszkę: pilna operacja w jamie brzusznej. Potrzebna była chyba zgoda krewnych, a babcia była samotna, własnej rodziny nie miała. Przyszli jacyś młodzi ludzie - wnuki brata. Sanitariuszka Olga, może lat trzydziestu, która sprzątała sale, powiedziała: Patrz na nich i myśl: A co, gdyby mnie się coś podobnego przydarzyło? Nie mam nikogo.

- Tak zupełnie nikogo? - spytałam.

- Ni - ko - go...

Jest Ukrainka, wyrosła w domu dziecka. Dreszcze przesyłały mnie na to jej bolesne wyznanie. Przyszła do głowy, być może, szowinistyczna myśl: „Czy u nas, Żydów, coś podobnego byłoby możliwe?”

Nie wiem, co było dalej z tamą staruszką; do nas na jej miejsce przywieziono młodą dziewczynę, maturzystkę gimnazjum litewskiego, z zapaleniem wyrostka robaczkowego. Ojciec jej, Litwin z Solecznik, rozmawiał z nią po litewsku, matka - Polka - po polsku, oboje biadawali, krzatali się koło niej, pieściłi, bez przerwy przynosili poczęstunki, choć w domu się nie przelewa. („Pani, mówiła matka, jak tu przeżyć? Mąż rencista ma 200 litów miesięcznie, a za mieszkanie trzeba płacić 240... Ja nie mam pracy, bo fabrykę zamknęli... Jakżeśmy dobrze przed tym żyli, było wszystko, bo zakłady pracowały...” „A mnie się dobrze” - wtrąciła córka. Kończy gimnazjum. Uczy się muzyki, powodzi jej się. Spodziewa się trafić do Akademii Muzycznej. Rodzice ze skóry się wynurzałi, żeby miała wszystko, w czas kupili jej pianino...)

Matka pyta mnie o szczegóły z Biblii. Ku swemu wstydowni nie potrafi jej niczego wyjaśnić. Gdy po kilku dniach będę się z nimi żegnała opuszczając szpital, powie mi: „Proszę się pokłonić Świętej Ziemi”.

X X X

Tak oto „spędziło się” wczasy w Wilnie. Tymczasem, właśnie w chwili naszego pobytu, działy się tu niecodzienne rzeczy. Po raz pierwszy w historii litewskiej stolicy mieli się tu spotkać i obradować szefowie szeregu krajów europejskich - prezydenci, premierzy. W przedostatnim dniu naszego pobytu znajoma, u której zamieszkałymi, powiozła nas autem ulicami Wilna, by pokazać Starówkę, piękne, czyste ulice miasta, gotowe do przyjęcia dygnitarzy z zagranicy.

Wkrótce miało tu nastąpić jeszcze jedno wydarzenie miary światowej: obchody 200-lecia zgonu Gaona Wileńskiego. W napięciu na nie czekano. Nie było jeszcze do końca wyjaśnione stanowisko żydowskiej społeczności świata, zwłaszcza oficjalne stanowisko państwa Izrael wobec tych obchodów na Litwie, bo dotychczas nie sądzi się tu litewskich kolaborantów nazistów, dziś już starców. Oprawców, którzy podczas okupacji rostrzeliwali Żydów. Nadal roztrząsano głośną sprawę Lileikisa...

Niektórzy spośród litewskich Żydów, zamieszkałych dziś w Izraelu, z zasady nie zwiedzają Litwy. „Noga moja tam nie stanie” - powiadają. Znana jest statystyka: w krajach nadsypanych zgłazdono największy odsetek mieszkańców narodowości żydowskiej - około 95 procent.

Ja jechałam do mojego Wilna, do miasta, w którym stała moja kolebka. Do drogi mi ludzi, a są nimi nie tylko Żydzi. Trafiłam do litewskiego szpitala. Do dobrych rąk młodych lekarzy i pielęgniarek.

Są to dzieci, a raczej chyba wnuki pokolenia z lat wojny. Czy myślą o przeszłości? Wątpię. Leżą ludzi i rozwijają naukę medyczną. Patrzą w przyszłość, w dwudziesty pierwszy wiek. Należą już do niego.

...Więc byłam jednak w Wilnie.



**Słowo funkcjonariusza**

**„Naszej pracy nikt nie widzi”...**

**Na łamach „Kuriera Wileńskiego” gości dzisiaj komisarz policji kryminalnej Głównego Komisariatu Policji Wilna Antoni Mikulski:**

„K W”: - Panie komisarzu, jak wygląda wykrywalność przestępstw w Wilnie?

- W ciągu 9 miesięcy bieżącego roku wykryliśmy więcej przestępstw, niż w ciągu całego ubiegłego roku, mając przy tym te same kadry i sprzęt, co w 1996 r. Co wpłynęło na tak efektywną pracę? Na pewno w dużej mierze stabilizacja kadrów w naszym komisariacie. Były bowiem czasy, gdy w ciągu roku zmieniano się 50 proc. pracowników. Cieszy bardzo fakt, że w tym roku mamy w Wilnie mniej zabójstw w rodzinach można wytłumaczyć tym, że sytuacja materialna ludzi trochę się poprawiła, niezauważalnie, ale naprawdę się poprawia. Szczególnie w porównaniu z latami 1993-94. Nie jest tajemnicą, że wiele konfliktów rodzinnych powoduje właśnie niezadowolająca sytuacja materialna...

„K W”: - Czym to może Pan wytłumaczyć?

A. Mikulski: - Tłumaczy się to tym, że policja prowadzi skuteczną pracę prewencyjną. Pracujemy bardzo dużo, ale nikt tej pracy nie dostrzega. Poza tym, zmniejszenie się liczby zabójstw w rodzinach można wytłumaczyć tym, że sytuacja materialna ludzi trochę się poprawiła, niezauważalnie, ale naprawdę się poprawia. Szczególnie w porównaniu z latami 1993-94. Nie jest tajemnicą, że wiele konfliktów rodzinnych powoduje właśnie niezadowolająca sytuacja materialna...

Niestety, zwiększa się liczba kradzieży z mieszkań i z samochodów (radia, magnetofony, inne rzeczy pozostawiane w autach). Zatrzymujemy złodziei i cóż? Sąd nierzadko ich wypuszcza, „dopasowując” ustawę o amnestii lub wyznaczając karę z zawieszeniem. W sprawie kradzieży jedynie samochodów mogę powiedzieć, że wła-

śnie powstaje w naszym komisariacie specjalny wydział do walki z tymi wykroczeniami. Właściwie, prawie już istnieje, ale proces hamują problemy natury materialnej. Należy wyremontować pomieszczenie, w całości skompletować kadry. Poza tym wydział ten posiada na razie 1 - (radziecki) - samochód. Na wszystko potrzebne są pieniądze, to nie jest tajemnicą. Ale jakoś to nikogo nie obchodzi...

„K W”: - Nie tak dawno w dzielnicy Szeszkine dokonano napadu rabunkowego na pocztę i zabrano sporą sumę pieniędzy. Co słychać w tej sprawie?

A. Mikulski: - Nad tym pracuje wileński KP nr 6. Nie mogę tego teraz komentować, bo trwa śledztwo. Mogę tylko powiedzieć, że przestępców na razie nie zatrzymano. Jest jeszcze jeden problem, dotyczący nie tylko tego przypadku. Zawsze mamy podejrzanych, wiemy, kto dokonał tego czy tamtego przestępstwa. Ale, aby ich zatrzymać, należy mieć dowody. Nad tym trzeba pracować. Zdarza się, oczywiście, i tak, że „rozpracowujemy” przestępstwo w ciągu godziny, zdarza się, że trzeba poświęcić temu 2-3 miesiące.

Niedawno zatrzymano na szosie Wilno-Lida na Białorusi (wspólnie z funkcjonariuszami komisariatu policji rej. wileńskiego) podejrzanych o zrabowanie taksówki firmy „Ekspresas”... Jednym słowem, pracujemy...

„K W”: - Dziękuję za rozmowę i życzę jak najlepszych wyników w pracy i...kolejnego spotkania z Panem na naszych łamach.

I. L.

**Z rejonu sołecznickiego**

**Nowy komisarz niezadowolony z pracy policji kryminalnej**

Komisarz policji w Sołecznikach Marianas Czepkovskis, niedawno zatwierdzony na to stanowisko, zapowiada podniesienie prestiżu miejscowej policji. Podkreśla on, że nie żle zna rejon i mieszkających tu ludzi, toteż zwrócił się do wszystkich funkcjonariuszy, którzy dotychczas utrzymywali jakiegokolwiek więzi z światem przestępczym, by nie zwalczając je zerwali lub odeszli z pracy. Nowego komisarza niepokoi niska jakość pracy policji kryminalnej. W związku z tym w najbliższych dniach zamierza on przystąpić do podnoszenia kwalifikacji pracowników policji sołecznickiej. Jak powiedział M. Czepkovskis, ludzie stracili zaufanie do dzielnicowych funkcjonariuszy, trzeba więc będzie zastrzyć dyscyplinę i podnieść po-

ziom przygotowania zawodowego wszystkich pracowników policji sołecznickiej. Według nieoficjalnych danych, około 70 proc. funkcjonariuszy nie zna dostatecznie języka państwowego.

Należy przypomnieć, że ostatnio policja sołecznicza była obiektem krytyki. Kilka razy z Wilna przyjeżdżały komisje, w tej liczbie - generalna komisja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wynikiem sprawdzenia była zmiana kierownictwa komisariatu, na którego czele stanął M. Czepkovskis, który od ponad 18 lat pracuje w organach praworządności, ostatnio był szefem policji kryminalnej w Oranach.

Piotr RYNGIEWICZ

Sołeczniki

**Dokąd zwrócić się o radę?**

\*\*\*

- Policja samorządowa m. Wilna - 65-98-01
- Policja ochrony m. Wilna - 61-00-61
- Policja transportowa - 63-03-46
- Departament Robót Poprawczych - 62-05-67
- Departament Ochrony Przeciwpożarowej - 66-16-68
- Departament Śledczy - 72-30-64
- Departament Kadr MSW RL - 69-84-72

**Telefony zaufania:**

- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych - 72-53-72
- Główny Komisariat Policji Kowna - 22-22-02
- Główny Komisariat Policji Kłajpedy - 21-02-02
- Komisariat Policji rej. poniewieskiego - 43-49-38.

**Kronika policyjna**

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 11 listopada br. w kraju zanotowano 190 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 1 obrażenie ciała, 3 gwałty, 16 chuligańskich ekscesów, 11 rabunków, 4 oszustwa, 154 kradzieże. Skradziono 23 samochody, znaleziono - 13.

Zanotowano 20 wypadków drogowych i 8 pożarów. Znaleziono zwłoki 4 osób. Zatrzymano 28 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

**Nočna strzelanina**

12 listopada o godz. 3 min. 37 pracownicy pogotowia ratunkowego w Kłajpedzie zawiadomili policję, że w pobliżu domu nr 9 na ul. Kauno ma miejsce strzelanina. Przybyli na miejsce wydarzenia policjanci znaleźli na ulicy zwłoki zastrzelonego R. Bertuszaitisa. Trwa dochodzenie.

**Powiodło się!**

10 listopada o godz. 19 min. 45 z aresztu GKP w Kownie zamiast D. Maczulisa, którego okres zatrzymania miał się zakończyć 11 bm., wypuszczono aresztowanego D. Mikuloviciusza, który został zatrzymany do 7 lutego 1998 r.... Czyżby bracia bliźnięta?!

**Pod bokiem policji...**

**Czego tylko nie kradną**

Do niedawna jeszcze w rejonie święciańskim „populame” były kradzieże bydła. Najbardziej, zdaniem komisarza - inspektora policji kryminalnej Iłharonia Burlakowa, wyróżniała się w tym strefa podbrodzka. I chociaż Podbrodzie ma samodzielny komisariat policji, właśnie tu miały miejsce najzupełniej kradzieże. Prosto z pola w pobliżu wsi Preny skradziono dwie krowy, a we wsi Żulowo - konia, skradziono też sporo owiec. Obecnie złodzieje „przekwalifikowali się” na sprzęt domowy, żywność ze szpizarni. Interesują ich nie tylko



**Skutki zabawy**

10 listopada około godz. 16.00 w pobliżu szkoły średniej nr 3 przy ul. Aiteitis w Druskinikach T. (ur. 1984 r.), podczas zabawy (?), chusteczką dusił J. (ur. 1984 r.) i inną rówieśniczkę. Poszkodowane niepołownie trafiły do szpitala. Okoliczności się bada.

Przygotowała I. L. NA ZDJĘCIU: sytuacja pod kontrolą... Fot. archiwum

Zenon SAMULEWICZ

**„Jak się ustrzec przed przestępcą?”**

**Uwaga! Niewidzialni rabusie!**

Jeśli do większości ekstremalnych sytuacji konieczne są pewne okoliczności, warunki i kompromisy z przestępcą, w to sytuacji, tzw. „fiński laźni” człowiek w sidła wpada sam. Tu okoliczności są inne: ofiara najczęściej nie pamięta, jak trafiła do nieznanego miejscowości, kiedy i w jaki sposób ją obrabowano. Do takiej sytuacji popychają przypadkowi „przyjaciele”. Szczególnie często na „haczyk” trafiają ludzie przyjezdni. „Rybaczy” szybko takich rozpoznają wg zachowania się, ubrania, mowy. „Rybaczy” - są to swoiste oczy i uszy rabusów. Ich zadaniem jest znaleźć ofiarę, zaskarbić jej zaufanie i wciągnąć w sidła...

Wspominaliśmy już o tym, że informatorkami lub współpracownikami rabusów mogą być przedstawicielek pić pięknej. Polują one w restauracjach, kawiarniach, hotelach, na dworcach, w parkach. Sytuacja często banalna: szpampan leje się strumieniami, wznosi się toast za toastem, a potem paniąka zaprasza do swej przyjaźni do domu lub prosi, by odprowdzić ją do domu. Po drodze spotykają „chuliganów” w „wielbieliel” dziewczyn, którzy obrabują „klienta”, a piękność ucieka. I tak każdy dzień, dopóki „bohaterka” nie wpadnie w ręce policji kryminalnej.

Grabi się ludzi nie tylko w miejscach ustronnych i oddalonych, przestępcy działają również w ubikacjach, szczególnie damskich. Kobiety zawsze się ubierają i stroją ładnie i kosztownie, dlatego często w/w miejscach zabiera się im wyroby ze złota, ze-

garki, torebki itd. Obecnie, gdy ubikacje są płatne (i dodajmy, że jest ich mało), mniej się odnotowuje podobnych przestępstw.

Sposobów rabowania jest wiele. Np., napastnik błyskawicznie wyrwa z rąk torebkę, czy zrywa czapkę, po czym również szybko znika w jakimś zaułku, skąd trafia na inną ulicę lub po drodze przekazuje zdobycz współnikowi w umówionym miejscu. Dzieje się to wszystko na tyle szybko, że ofiara praktycznie nie widzi twarzy rabusia.

Jasne, że każdy przestępca ma swój „charakter pisma”, styl i metody. Detektyw, przyjeżdżając na miejsce przestępstwa, łatwo się może domyślić, czy „pracował” tu zawodowiec, czy amator. Nie zawsze jednak można stwierdzić to jednoznacznie. O przestępcach napisano dużo książek i stworzono wiele filmów. Ta informacja wzbogaca ich doświadczenie. Nierzadko przestępcy studiują kryminalistykę, orientują się w ustawach i metodach poszukiwań kryminalistycznych. Dlatego też i ich metody coraz bardziej się doskonalą, charakterystyczne cechy ich działań są bardziej skomplikowane i wyrafinowane.

Człowiek, stając twarzą w twarz z przestępcą, często się traci. Szczególnie, gdy do domu wdziera się banda „znanych” przestępców. Jednak właśnie od tego momentu zaczyna się historia przestępstwa. Ważną jest każda zauważona drobnośność. W sytuacji krytycznej człowiek zauważa bardzo mało. Tu trzeba zwrócić uwa-

gę na jedną zasadę: niezależnie od tego, jak przestępca się maskuje, jest wiele cech, których wprost niemożliwie ukryć. Powiedzmy, wzrost przestępcy, budowa ciała, ruchy, gesty, chód, głos, sposób mówienia. Z której strony rabusie się zjawili, kto ich przywiózł, w jakim kierunku póztro się udali - wszystko to warto zapamiętać.

Bardzo ważne jest, aby pamiętać o tym, że ustawy przewidują prawo człowieka do samobrony, nawet jeśli w jej wyniku napastnik zostaje zabity. W domu do obrony może służyć siekiera, kij, sprzęt domowy. Na noc radzi się wykręcać korki elektryczne lub żarówki, w ciemności rabusiovi trudniej będzie się orientować. Drzwi można zabarykadować szafą, stołem itd. Jeżeli wimy, że nie potrafimy stawić oporu czy zawołao pomoc - próbujmy chować się, uciec z domu. Pamiętajmy, że najważniejsze jest nasze życie, a nie dobra materialne.

Ostatnio często zdarzają się napady na ulicach, w zaułkach, na klatkach schodowych, w windach. Starajmy się unikać bezлюдnych miejsc, jeśli już musimy wracać późnym wieczorem, to zamówmy taksówkę. Ogłdnijmy się, czy ktoś nie idzie za nami. Wchodząc na nieoświetloną klatkę schodową lub do windy - bądźmy przygotowani na nieoczekiwane zajście. Szczególnie, gdy dom znajduje się w pobliżu restauracji, barów i innych miejsc rozrywkowych...

Na podstawie książki „Jak się ustrzec przed przestępcą” wzdowa i spadkobierczynią niemałego majątku... - Wiem to bez kart! Lepiej powiedz mi, o nie mówią one o dalekiej podróży i rządowym domu?!

\*\*\*

- Ile pani ma lat? - Pyta policjant kobietę-świadka. - Skończyłam 30 - szepcze skromnie zapytana. - Dobrze, dobrze, ale niech pani powie, w którym roku?!

raz stoi przy kasowym okienku, otwiera folder i widzi w nim... skrzy-pieczki!

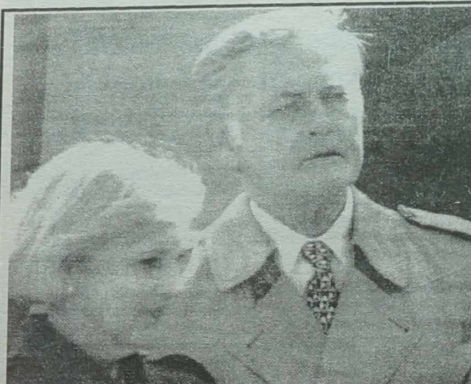
\*\*\*

Wróżka mówi klientce: - Karty pokazują, że wkrótce zostanie pani

**Kryminalny uśmiech**

\*\*\*  
- O, nieuczciwiele dziecko! - zawołał nauczyciel muzyki, ujrawszy w faterale do skrzypiec swego ucznia karabin maszynowy. - Nie ja, a mój tato jest teraz bardzo nieszczęśliwy. - odpowiada niemniej zdziwionym uczeń. - Wyobraź pan sobie, on te-

Zestaw przygotowała Irena LITWIN



## ZONY PRETENDENTÓW

Niestety, kobiety na Litwie nadal są przeważnie westalkami domowego ogniska. Owszem, potrafią działać z samozaparciem, ale tylko „zdalnie kierowane” przez mężów, ojców, braci, przyjaciół, kochanków.

Zgodnie z zachodnią modą, zaczęto i u nas nagabywać żony polityków, różnych innych działaczy o to i owo. A nuż spynie się, skompromituje męża. Cóż, litewska Hillary Clinton jeszcze się nie narodziła. Ale z drugiej strony, nasze panie mają dobrze w głowie i do gadziniaika politycznego nie kwapią.

Spójrzmy, co sobą przedstawiają pretendenci do korony First Lady,

## KTÓRA ZOSTANIE PANIĄ NA REZYDENCJACH?

czyli „po żmudku” Pierwszej Damy republiki.

O pani Grażinie Ruczyte-Landsbergiene napisano już tomy, więc nie będziemy jej przedstawiać. Pisano już o niej we wszystkich gazetach - i jako o pianistce, i jako o wspaniałej żonie, i jako o jeszcze lepszej babci. Natomiast nowicjuszami na politycznym firmamencie są żony V. Adamkusa i A. Paulauskasa.

Pani Alma Nutautaitė-Adamkienė pochodzi z Szawel, mieszka w USA. Jest towarzyszką życia pana Valdas Adamkusa już 46 lat. Pobrali się w 1951 r., a poznali w gimnazjum litewskim w Niemczech. Pani Alma

nikąd nie pracuje, pielęgnuje matkę, która liczy sobie 93 lata. Lubi teatr, muzykę, często udziela się społecznie, pomagając organizować w USA różne litewskie imprezy.

Jak dotąd nikt nie o niej nie wiedział. Do tego stopnia nie wiedział, że pewna bardzo znana pani z Wilna zaproponowała panu Adamkusowi małżeństwo. Była bardzo rozczarowana, gdy dowiedziała się, że stanowisko już zostało obsadzone.

Pani Alma przyjechała do Wilna z USA, gdy zbliżył się termin wyborów prezydenckich, aby wspierać męża. Przede wszystkim dba o jego zdrowie.

U pana Paulauskasa są aż dwie żony. Ustalił to dziennikarz, który prawdopodobnie spodziewał się, że ta pierwsza pani Paulauskiene synie małżonka. Nieoczekiwanie i pierwsza, i druga pani Paulauskiene powiedziały, że podczas wyborów prezydenckich będą głosować za Paulauskasm.

Starsza pani Paulauskiene nazywa się Irena i ma 44 lata, z których 18 przeżyła z Arturasm. Urodziła mu dwóch synów. Rozwiedli się przed trzema laty i nie robią z tego problemu. Pan Arturas od czasu do czasu zabiega do pierwszego domu, aby wziąć golarke, czy sweter, a pani Irena śmieje się, że „zabrał z domu plecak, strzelbę i odszedł do młodszej pani”. Chwali byłego ojcem, że jest bardzo dobrym ojcem i mówi, że dotąd pozostaje w przyjacielskich stosunkach. Irena Paulauskiene jest prawniczką i bardzo lubi swój zawód.

Młodsza pani Paulauskiene nazywa się Jolanta i pracuje jako kierowniczka działu prawnego w Banku Rolnym. Ma 25 lat. Obie panie mieszkają blisko siebie, w Fabianiszkach, jeszcze się nie znają, ale chyba w końcu się poznają?

**NA ZDJĘCIACH:** pan Adamkus z żoną Alną; pan Paulauskas z dwiema żonami.  
(Fot. „Lietuvos rytas”).

## DZIECI SŁAWNYCH RODZICÓW

### CÓRKA JELCYNA

Urodziła się w 1959 r. jako młodsza córka B. Jelcyna. Nazywa się Tatiana. Jest dziś znaną działaczką polityczną, doradcą prezydenta Rosji.

Włączyła się do polityki dopiero podczas prezydenckiej kampanii wyborczej w 1996 r. W tym czasie z rządów Jelcyna zadowolonych było zaledwie 9 proc. Rosjan. Jego wybór na drugą kadencję pozostawał pod wielkim znakiem zapytania. W Moskwie istniała jednak grupa ludzi wpływowych, zainteresowanych przedłużeniem prezydentury Jelcyna. Zawiązali tzw. grupę analityczną, której przewodził milioner Anatolij Czubajs. Wiedzieli w jaki sposób można poprawić sytuację w kraju, mieli pieniądze. Trzeba było tylko znaleźć osobę, której przedstawiłoby. Pomyślano o ukochanej córce, Tatianie. „Tylko ja mogę mówić prezydentowi najbardziej nieprzyjemne rzeczy” - przyznała Tatiana Diazenko (po mężu) w jednym z wywiadów.

Kampania Jelcyna była starannie opracowana przez amerykańskich i zachodnioeuropejskich specjalistów. Czubajs zajął się polityczną edukacją Tatiany. Uczyla się chętnie i szybko. Podobno niczego, o czym raz się dowiedzie, nie zapomina. Z wykształcenia jest informatyką. Przed przeniesieniem na Kreml pracowała w biurze

konstruktorskim, gdzie obliczała trajektorie rakiet. Była skromną, pracowitą kobietą.

W 1995 r. po rozwodzie i ślubie z drugim mężem, Aleksiejem Diazenko, urodziła młodszego syna, Gleba. Co sprawiło, że zajął się polityką? Może przywiązanie do ojca? Może ciekawość? A może zainteresowanie Anatolijem Czubajsem?

Podczas kampanii wyborczej zajmowała się wizerunkiem ojca. Patrząc na prezydenta zawsze zadawała sobie pytanie, jak przeciętny Rosjanin postrzeże go. Czy odpowiada im sztywny prezydent otoczony napuszonymi urzędnikami? To za jej namową Jelcyń obiecał włosy i zaczęły się teraz gładko. Tatiana kazała również ochraniaczom zrzucić ciemne okulary, żeby wyglądali sympatyczniej. To ona namówiła ojca na operację serca. Dziś mówi się, że Tatiana Diazenko uratowała życie prezydenta Rosji.

Choć oficjalnie nie piastowała żadnych stanowisk, otrzymała gabinet na Kremlu. „Zajmuję się wszystkim, bo dobrze znam i rozumiem ojca”. Zaczęła towarzyszyć Jelcyńowi w jego podróżach zagranicznych. Trzymała się u boku, nie udzielała wywiadów. Wychodziła z samolotu tylnymi wyjściami.

W maju Jelcyń gościł we Francji.



Tatiana poznała i zarzyszała się z córką Jacquesa Chiraca, Claude, która jest doradczynią ojca. To podsunęło Jelcyńowi myśl uczynić swą córkę również doradczynią. I tak się stało, mimo protestów opinii publicznej. W Rosji nie akceptują kobiet w polityce.

Pan Diazenko pogodził się z publiczną działalnością żony. Zajął się domem. Starszy syn, 16-letni Boris, uczy się w ekskluzywnym angielskim college'u. Wśród jego kolegów jest córka króla Jordani, dzieci arabskich szajek, miliardersów. Jest tam również syn Anatolija Czubajsa - pierwszego wicepremiera Rosji...

## JAK WYZBYĆ SIĘ UPRZEDZEŃ?

Elliot Aronson (ur. 1932 r.) uważany jest za najwybitniejszego współczesnego przedstawiciela psychologii społecznej. Wychował się w robotniczym przedmieściu Bostonu, studiował ekonomię. Przypadkiem trafił na wykłady prof. H. Maslowa, jednego z twórców psychologii humanistycznej, zmienił kierunek studiów, skończył psychologię pod kierownictwem tegoż Maslowa.

E. Aronson wykładał w wielu uniwersytetach, poczynając od Harvardu i kończąc (jak dotąd) na Uniwersytecie Kalifornijskim w Santa Cruz. Zajmuje się dynamiką rozwoju małych grup społecznych, teorią motywacji, problematyką dysonansu poznawczego. Prowadzi też badania nad wpływem społecznym, persfaryzacji, redukowaniem uprzedzeń. 40 tys. klas w szkołach USA, gdzie ucza się dzieci różnych ras i narodowości, studiują program redukcji uprzedzeń wg prof. E. Aronsona.

... Miał dziewięć lat i pochodził z jednej w dzielnicy rodziny żydowskiej. Oczywiście był ulubionym przedmiotem żartów i docinków dzieciaków. Każdy wieczorny powrót z hebrajskiej szkoły stawał się dla niego olbrzymim przeżyciem. Wtedy to

## PSYCHOLOGIA



powstały pierwsze pytania: czy tamci chłopcy zachowywaliby się tak samo, gdyby mnie lepiej znali? czy ktoś ich uczył nienawiści do mnie, do ludzi innej narodowości? gdybym był większy i silniejszy - czy też byłbym zdolny do agresji?

To były pytania naukowe o zachowaniach społecznych. W czasach studenckich Aronson pogłębił swe badania: interesował się, dlaczego w jednych sytuacjach ludzie są uprzejmi i pomocni, a w innych agresywni? dlaczego uprzedzenia odgrywały w życiu społecznym tak olbrzymią rolę?

E. Aronson z biegiem lat opracował techniki służące do redukcji uprzedzeń, które z przedstawicieli mniejszości czynią takie ofiary, jaką był on sam w dzieciństwie. Istnieją, jego zdaniem, sposoby pozbywania się takich uprzedzeń jak ślepe poslušność, agresja i in.

W szkołach, gdzie studiuje się program Aronsona, klasy są podzielone na grupy, które, aby osiągnąć sukces, muszą ze sobą współpracować, a nie rywalizować. Gdy dzieci poznają korzyści płynące z współpracy, wówczas uprzedzenia maleją, a samoocena i wyniki szkolne przedstawicieli mniejszości rosną.

Zdaniem Aronsona istnieją również stereotypy płci, utrwalające dyskryminację kobiet. Z czasem to się zmienia i obie płcie będą miały równe szanse samorealizacji...

## KIM JEST DOKTOR BURZYŃSKI?

### ZDROWIE



Ostatnio w TV Polonia i prasie polskiej dużo się mówi o dr Stanisławie Burzyńskim. Kto to taki? - pytają nas czytelnicy.

Dr Stanisław Burzyński jeszcze w latach 60. zidentyfikował w moczu człowieka substancje mogące hamować rozwój komórek rakowych. Po wyjeździe do USA, gdzie przebywał od wielu lat i prowadzi dalsze badania w tej dziedzinie, opracował lek przeciw nowotworom, tzw. antyne-

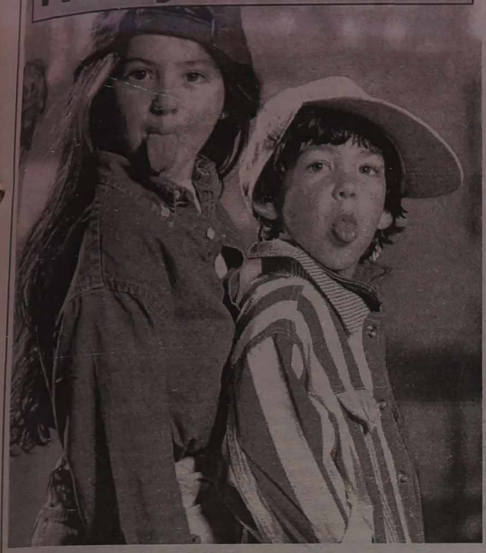
oplaston, używając jako surowca moczu.

Niedawno odbył się w USA głośny proces Burzyńskiego, któremu groziły wysokie kary za szarlatanerie, nielegalną sprzedaż preparatu nie zatwierdzonego przez odpowiednie instytucje rządowe. Uniewinniający wyrok sądu interpretuje się jako zwycięstwo polskiego lekarza i przyznanie pacjentom w sytuacji bez wyjścia prawa do szukania pomocy również w alternatywnych metodach terapii.

Lek Burzyńskiego pomaga zwalczać raka mózgu, chłoniaków, czerniaka, nowotwory wątroby i żółdka. Niestety, miesięczna kuracja lekiem w postaci proszku kosztuje 2 tys. USD, w płynie - 6 tys. USD. Leczenie trwa rok.

Dr Burzyński, który niedawno bawił w kraju, czyni starania, aby móc zastosować swój lek również w Polsce. Jak dotąd korzystają z niego pacjenci z 30 krajów świata.

# Nowy konkurs!



## „Moja pociecha”

Każde dziecko jest dla mamy czy babci pociechą, każde jest najładniejsze, najmiłsze, najdowcipniejsze itp. Dziś inaugurujemy konkurs fotograficzny „Moja pociecha”. Prosimy o nadsyłanie zdjęć, na których upamiętnione zostało Wasze dziecko. Jego wiek nie powinien przekraczać 10 lat. Zdjęcia mogą być czarno-białe i kolorowe, dowolnego formatu, portretowe i rodzajowe. Maluchy mogą być w najróżniejszych pozach, w najróżniejszych sytuacjach.

Fotografie będziemy zamieszczać w comiesięcznych wkładkach „UltraMaryna”, ale jeżeli będzie ich dużo - w codziennych numerach gazety. Coś jak „Dzieweczyna „Kurier””. 1 czerwca, na Dzień Dziecka, oglosimy wyniki konkursu, nazwiska laureatów, którym zostaną wręczone nagrody. Do każdej fotografii należy dołączyć karteczkę z imieniem i nazwiskiem dziecka, adresem i telefonem (do wiadomości redakcji). Prosimy również o podanie wieku maluchów.

Nasz adres: „Kurier Wileński”, konkurs „Moja pociecha”, Laisves al. 60, Vilnius 2056, Lietuva.

# To i owo, tu i tam

## Nowe litewskie perfumy „Vaiva M.”

Firma „Inveco” zaprezentowała niedawno swoje nowe perfumy „Vaiva M.”, czyli Vaiva Mainelyte. Wiadomo, że na Zachodzie najstyczniejszej gwiazdy filmu i sportu mają swe perfumy: „Catherine Deneuve”, „Luciano Pavarotti”, „Gabriela Sabatini”. A my co - gorsi? Więc na pierwszy ogień poszła Vaiva Mainelyte, znana litewska aktorka i przemiana pani. Pamiętamy ją z filmu „Młyn Baltaragisa”, z serialu „Rodzina” i in. Występowała na scenach wielu litewskich teatrów, ostatnio można ją oglądać w teatrze „Vaidilos”.

Litewscy producenci uzalniają się, że bardzo trudno sprzedawać litewskie towary, w tym również kosmetyki. Ono, ludzie są w swej masie ubodzy, a litewskim perfumom, niestety, „kudy” do francuskich czy włoskich.

## Jakie wartości preferujemy?

Tego typu sondaże, za przykładem Zachodu, zaczęto przeprowadzać również u nas. I co się okazało? Jakiej wartości ogólnoludzkiej preferują Litwini, czym się różnią od mieszkańców Europy Zachodniej?

Najbardziej różni się tym, że nie mamy żadnego zaufania do swego bliźniego. Najbardziej dowierzają ludziom Szwedzi, Norwegowie, Duńczycy. Ba, u nas panuje w dodatku zasada - o bliźnim mówi się zawsze źle.

Na pytanie, co najbardziej ceniemy w miejscu pracy, na Zachodzie odpowiadają - warunki pracy, możliwości współpracy z ludźmi dobrymi, uczciwymi, których się ceni. U nas - dobra jest w pracy, której dobrze płacą.

Więcej niż w innych krajach Europy jeździ się u nas w środkach komunikacji miejskiej „na gapę”, bez biletu. Dobre manery nie są w cenie. Dużą wagę przywiązują się natomiast do nich w Północnej Irlandii, Anglii, Słowenii, Szwecji, Włoszech, Estonii, na Łotwie i w Polsce.

Jaką cechą należy przede wszystkim kształtować w dzieciach? - zapytano respondentów. Na to pytanie u nas odpowiedziano: pracowitość. Na Zachodzie ludzie starają się wychowywać w dzieciach raczej tolerancyjność, poszanowanie dla innych.

## Literacki noblista

Literackim noblistą został w br. włoski pisarz i dramaturg Dario Fo.

Gdy to ogłoszono przez radio, krytycy rzucili się do swych archiwów szukając jego nazwiska. Daremnie... Nawet we Włoszech było ono dotąd mało znane.

Dario Fo nie należy do żadnej awangardy, nie respektuje teorii Piscesatora, Grotowskiego. Jego korzenie tkwią w dobrej, starej sztuce, w Gozzim, Goldonim. Akademia Szwedzka dała umierającemu teatrowi wskazówkę, jak wyjść ze ślepego zaułka awangard i odzyskać dawną funkcję społeczną. Ratunek płynięc z teatru Dario Fo - teatru rzetelnego, teatru życia.

## Polska szkoła w Rydze

Jest taka. Jej patronką została śp. Ita Kozakiewicz, zasłużona działaczka na Łotwie. Była członkiem Narodowego Frontu Łotwy, przewodniczącą sejmowego Komitetu Praw Człowieka i Praw Narodów, gorącą zwolenniczką odzyskania przez Łotwę niepodległości. Spełnionym marzeniem Ity jest istniejąca obecnie polska szkoła. Jej dyrektorką została Maria Fomin. W 1996 r. uczyło się tu 250 dzieci, w br. o 90 więcej. Szkoła jest mała, wymaga rozbudowy, ale środków na to brak.

## Najdroższa modelka świata



Supermodelka Claudia Schiffer bije na głowę swoje koleżanki po fachu. Jej zarobki sięgają 20 mln dolarów rocznie, a takiej Cindy Crawford zaledwie 13 mln. Za trzy godziny pracy nad reklamową proszką do prania Claudia otrzymała 1,9 mln marek.

## Najdroższe i najtańsze

Sporządziwszy koszyk dóbr i usług wyznaczonych przez potrzeby trzyosobowej rodziny, statystycy do-

szli do wniosku, że najdroższym miastem świata jest Tokio, najtańszym zaś - Bombaj. Warszawa należy do pięciu najtańszych miast. Budapeszt i Praga są jeszcze tańsze.

Pod względem wysokości poborów najwyższe notowany jest szwajcarski Zurych, potem Genewa, Tokio, Los Angeles. Duży skok zrobiła ostatnio pod tym względem Praga. Rozpiętość między Zurychem, a najgorzej placącym Nairobi ostatnio się zmniejszyła. Warszawa lokuje się w polowie drogi, między Budapesztem i Praga, ustępując miejsca Caracas, ale wyprzedzając Mexico City.

## Giełda win

Londyńskim aukcyjnym Sotheby's wystawił na licytację 18 tys. butelek wina z piwnicy słynnego kompozytora sir A.L. Webbera. Te kolekcje sprzedano za 6 mln USD. Pięciolitrowa butelka Chateau Mouton - Rothschild (rocznik 1945) wyceniona się na 50-60 tys. USD. Lokowanie kapitałów w wina stało się ostatnio modne.

## Nobel za priony

Tegorocznym laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny został amerykański naukowiec Stanley B. Prusiner, który wykrył, że pewnych chorób degeneracyjnych mózgu nie wywołuje żaden ze znanych czynników zakaźnych. Ich przyczyną nie są wirusy ani bakterie, ale tajemnicze molekuly białkowe zwane prionami (skrzót od trzech angielskich słów oznaczających białkową cząstkę zakaźną). Sprawiają one, że mózg przekształca się w gąbżastą, niezdolną do dalszego funkcjonowania masę. I ludzie, i zwierzęta mają gen odpowiedzialny za powstawanie w ich organizmie prionów, ale jedni chorują, a inni - nie.

Odkrycie Prusiner'a ma olbrzymie znaczenie. Wiąże się z nim choroba wściekłych krów, której epidemia wybuchła w br. w Wielkiej Brytanii i która udzieliła się ludziom. W Anglii jej ofiarą padło już dotąd 21 osób. Ostatnio również na Litwie przypisano dwa wypadki śmiertelne choroby krów.

## Wystarczy ślina

Jak poinformował niemiecki tygodnik „Focus”, próbka śliny wystarczająca do przeprowadzenia testu sprawdzającego, kto jest ojcem danego dziecka. Jak dotąd dla tego typu badań należało pobrać krew. Teraz - raz płunąć...

## Szybki wzrost liczby zarażeń wirusem HIV w Rosji

Liczba wypadków zarażenia się wirusem HIV szybko się w Rosji zwiększa - podał organizacja walki z AIDS informując, że w pierwszych 10 miesiącach tego roku wzrosła ona dziesięciokrotnie w porównaniu z 1996 r.

Od stycznia do października zarejestrowano w Rosji 3,625 nowych przypadków zarażenia HIV. Przedstawicielka rosyjskiego instytutu walki i zapobiegania AIDS Irina Sawcenko powiedziała agencji Interfax, że szybki rozprzestrzenianie się w tym roku wirusa HIV jest wynikiem zachowań narkomanów, na których przypadku większość zarażeń.

Według Sawcenko, jeśli nie podejmie się natychmiastowych działań w celu zapobieżenia szerzeniu się wirusa HIV, w roku 2000 może się okazać, że 5 milionów Rosjan jest seropozitywnych.

Od czasu wykrycia w 1987 roku w Rosji pierwszego wypadku zarażenia się HIV, liczba seropozitywnych wynosi łącznie 6.232 osoby, w tym 350 dzieci. W ciągu 11 lat na AIDS zmarło w Rosji 250 ludzi.

Zestaw przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

## Nebo w gębie

### Zupa cytrynowa

1,25 l rosolu z kury, 80 g ryżu, 2 jajka, sok z cytryny.  
Dobrze wypłukany ryż ugotować w rosolu do miękkości. Oddzielić żółtka od białek. Z białek ubić sztywną pianę, dodać żółtka i ubijać w dalszym ciągu. Wlać sok z cytryny i ubijać wlewając powoli pół szklanki wysuszonego rosolu. Wlać do naczyzna z zupą i mieszając podgrzać (nie gotować). Podawać na gorąco.

### Bakalżany zapiekane

4 bakalżany, 300 g zmielonych reszek mięsa (gotowanego lub pieczonego), 100 g oliwy, 400 g pomidorów, 2 duże cebule, 3 ząbki czosnku, tymianek, rozmaryn, sól, pieprz.  
Bakalżany umyć, odciąć ogonki i nie obierając pokrajać wzdłuż na plasterki grubości 1 cm. Obficie posypać solą i zostawić na 2 godziny.  
Plasterki bakalżanów wytrzeć do sucha ściereczką, obsmażyć na oliwie (50 g). W zarodkowym naczyniu, którego dno i ściany natrzeć rozartym czosnkiem, układać warstwy: bakalżany, mięso wymieszane z utartą cebulą i czosnkiem, poszowane skórki i pokrojone pomidory, posypać zieleniami aromatycznymi.

Polać po wierzchu pozostałą oliwą i piec około 60 min. w piekarniku na wolnym ogniu. Można jeść na zimno i gorąco.

# Mam pytanie

W życiu powstaje mnóstwo pytań, na które człowiek czasem nie może znaleźć odpowiedzi. Chętnie będziemy służyli naszym paniom za wyrocznicę. Możecie pytać absolutnie o wszystko, poczynając od praw fizyki i kończąc na tym, jak się robi placki ziemniaczane. Nasz adres: „Kurier Wileński”, „UltraMaryna”, Laisves al. 60, Vilnius 2056, Lietuva.

Dziś - kilka pytań, które już wpłynęły na wiadomość, że wprowadzamy nową rubrykę.  
**Czy należy spodziewać się grypy?**

Wirusy grypy są nadal groźne, a my coraz słabsi. Zatrute środowisko, palenie tytoniu, zła dieta, stresy niszczą naszą odporność. Ubiegłoroczną epidemię grypy spowodował wirus zwany Wuhan od chińskiej prowincji, w której się pojawił. Czy już wiadomo, co nas czeka w tym roku?

Regina P.  
Dzięki współpracy 110 narodowych ośrodków badań nad gripą, zidentyfikowano szepty wirusa, które mogą spowodować epidemię grypy w br. W wielu krajach rozpoczęto już kampanię zapobiegawczą. W Wilnie zachorowało na to chorobję już 40 osób. Szczepionka (belgijska i francuska)

Trudno powiedzieć coś na ten temat. Nie znamy stosunków wzajemnych tych państwa. Być może pani Vilija ma dość działalności politycznej swego męża, nie jest pewna, czy mu na niej zależy. Sądząc z innych wypowiedzi, małżonkowie są raczej ze sobą zżyci. Być może to było takie przeżyczenie.

## Statystyka idzie w górę

Ciągle się słyszy o zachorowaniach onkologicznych i to b. często wśród kobiet. Jak wygląda ta statystyka na dziś?

50 proc. ogółu naszych cierpiących na choroby onkologiczne pacjentów żyje 5 lat i dłużej. Według standardów międzynarodowych uznaje się ich za wyleczonych. Krzywa rozpowszechniania się chorób onkologicznych na Litwie, zarówno ją i całym świecie, wciąż rośnie. Tylko w roku ubiegłym po raz pierwszy raka wykryto u 12 tys. mieszkańców naszego kraju. Kobiety przeważnie chorują na raka piersi.

W ubiegłym roku wskaźnik tej choroby po raz pierwszy przekroczył 1000. W tym 60 proc. stanowią pierwsze i drugie stadium raka. Aczkolwiek ilość zachorowań na raka piersi rośnie, to jednak krzywa śmiertelności pozostaje prawie na tym samym poziomie. Pacjentom również na Litwie stosuje się najnowsze metody leczenia, m.in. immunoterapię i rehabilitację uzdrowiskową.

Elżbieta Walentukowicz

W PRASIE POLSKIEJ

# Koszmarne dzieciaki?

Akcja „Malolat” to ograniczenie bezsensownej wolności rodziców, a nie dzieci - mówią zwolennicy radomskiego eksperymentu. - Wychowywanie nie należy zaczynać od restrykcji - twierdzą zacytowani „godziny policyjne” dla nieletnich.

- Cisza nocna powinna być akcją elastyczną, w której służby porządkowe stosować będą środki prewencyjne tylko wobec tych osób nieletnich, wobec których można domniemywać, że nie mają należytej opieki - tłumaczy Tomasz Polkowski, szef Towarzystwa „Nasz dom”. Organizacja zwróciła się z apelem do samorządów lokalnych w całej Polsce o udział w akcji legitymowania nieletnich waleśających się po ulicach po godz. 23.00.

## Radomski łącznik

Prawie miesiąc temu w Radomiu tamtejszy rzecznik praw dziecka, policja i sąd dla nieletnich zawarli porozumienie, w myśl którego wszyscy waleśający się późną nocą nieletni, którzy nie przekroczyli 16 roku życia, bez dowodu tożsamości, będą odwołani do pogotowia opiekuńczego lub izby dziecka. Gdyby wólcęstwo stało się notoryczne, sąd dla nieletnich mógłby nawet odebrać rodzicom malolatów prawo do opieki. Po Radomiu już kilkanaście miast w Polsce chce wprowadzić godzinę policyjną dla nieletnich. Do ich grona dołącza praw dopodobnie Katowice. Zastanawiają się też inne gminy województwa katowickiego. Czy jednak tzw. władze wykorzystają inne dostępne środki dyscyplinowania młodzieży?

Rzecznik praw obywatelskich, prof. Tadeusz Zieliński stwierdził, że działanie policji i straży miejskiej w Radomiu jest sprzeczne z prawem. Mieszkańcy Radomia są jednak zadowoleni z działań policji. Właśnie piszą do rzecznika petycje, w której sprzeciwiają się jego opinii. Na falach radiowej „Trójki” wypowiedział się też lekarz dyżurny radomskiego pogotowia. Stwierdził, że jeszcze we wrześniu przyjmował co noc po kilku młodych ludzi pobitych kijami lub uczestniczących w bójkach. W październiku był spokojny.

## Na zakręcie

Maciej Osuch, katowicki rzecznik praw dziecka i przewodniczący

Ruchu Wyzwolenia Dzieci „Elf” jest zdecydowanym przeciwnikiem programu „Malolat” i godziny policyjnej dla nieletnich. - Kontakt z policją jest dla dziecka szokiem. Nie zważamy wszystkich, ale nie należy zaczynać od wsadzania ich do izby dziecka - mówi. - Najpierw trzeba ich zapytać, dlaczego znaleźli się na ulicy.

Według Osucha państwo powinno zapewnić zagubionym dzieciom opiekę. Na razie robią to z lepszym i gorszym skutkiem organizacje pozarządowe, np. Ruch Wyzwolenia Dzieci „Elf”, który założył w Tarnowskich Górach schronisko-przylisko dla młodych ludzi znajdu-

przypadkach, o których mówią wprost w artykule kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Pierwszy przypadek dotyczy sytuacji, gdy zachodzi podejrzenie, że posiadony o opoalenie cieniu karalnego, będzie próbował się ukryć, gdy zaistnieje groźba materalwa lub kiedy nie będzie miał przy sobie dowodu tożsamości, a w zaden inny sposób nie będzie można jej sprawdzić. Drugi przypadek to taki, gdy sprawdzający patrol stwierdzi, że nieletni nie ma opieki, np. przebywa „na ucieczce”.

Komisarz Krzyżak-Szymańska jest zdania, że wystarczy telefon do rodzi-



jących na zakrętach życia. - Jakies dwa lata temu przyszła do nas Gosia. Zjawila się, bo miała dwie kurtki i jedna chciała dać jakimś biednemu dziecku. Zostala. Teraz pomaga innym - mówi Osuch. - To nie tylko narkomani, młodzi alkoholicy, wagarowicze. To także dzieci narazone na psychiczny terror ze strony dorosłych. Tu pomagania nie można rozpoczynać od restrykcji. Przynoszą odwrotny skutek.

## Dobra propaganda

- Policjanci bez względu na akcje mają prawo i obowiazek legitymowania obywateli - mówi komisarz Ewa Krzyżak-Szymańska z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. - Jednak przewiezienie do izby dziecka może nastąpić tylko w dwóch

ów, aby sprawdzić czy dziecko nie kłamie. Często przecież bywa tak, że dziecko przebywaja poza domem za zgodą matki i oja.

- Kierowanie dzieci do izby dziecka jest też niezgodne z Konwencją Praw Dziecka - twierdzi pani komisarz. Mówi ona, że dziecko ma prawo do swobodnego zrzeszania się, pokojowych zgromadzeń. Nie można też bezprawnie ingerować w życie rodzinne i domowe dziecka.

Pobyt dziecka w izbie lub pogotowiu opiekuńczym jest uzasadniony, gdy trzeba mu zapewnić natychmiastową opiekę, gdy nie może zostać w swoim domu, bo jego zdrowie i życie są zagrożone.

- Akcje z powodów propagandowych oceniam pozytywnie. Może oswiadomi rodzicom, co ich dzieci ro-

bia w nocy, pokaże społeczeństwu rozmiar problemu - twierdzi komisarz Krzyżak-Szymańska.

## Zła statystyka

W województwie katowickim działają trzy izby dziecka. Praktycznie zawsze są przepełnione. Rocznie przyjmują około 2,5 tysiące dzieci. W 1996 roku było ich 1829, zaś w pierwszym półroczu tego roku już 1168. W izbach wytrzeźwień nocę spędza rocznie prawie tysiąc nieletnich. Statystyka nie pokazuje jednak pełnego obrazu problemu dzieci ulicy. Warto jednak jej się przyjrzeć. Rok 1996 upłynął pod znakiem wzrostu przestępczości nieletnich. Prawie 6 tysięcy czynów przestępczych, w tym 34 zabójstwa i 2527 ciężkich uszkodzeń ciała, 8 zbrodni zgwałcenia, 3159 rozbójów.

Obecne ustawodawstwo dotyczące przestępstw popełnianych przez dzieci opiera się na ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich. Zezwala ona na stosowanie różnych środków wychowawczych. Nastoletni zbrodniarze w najgorszym wypadku trafiają do poprawczaka. Niebawem ustawa ta będzie zmieniona, tak by dostosowała ją do wymogów prawa europejskiego. To zaś oznacza jej liberalizację.

- Nasza akcja pozwoli dotrzeć szybciej do tych rodzin, które nie zapewniają opieki dzieckom - przekonuje Tomasz Polkowski. - Proszę policzyć: 100 tysięcy dzieci przebywa obecnie pod opieką instytucji opiekuńczych, 170 tysięcy podlega kontroli sądów rodzinnych. Jest to jednak wierzchołek góry lodowej, gdy zdamy sobie sprawę z tego, że ponad milion polskich rodzin żyje na granicy ubóstwa. Dla mnie cieższa nocą to przede wszystkim ograniczenie bezsensownej wolności rodziców.

Timezasem jednak nie wiadomo, jakie rzeczywiste długofalowe efekty przyniosło radomskie doświadczenie. Na analizy statystyczne trzeba będzie poczekać. Nie należy jednak na ich podstawie wyciągać daleko idących wniosków. W końcu policja od lat prowadzi akcję „Wagarowicz”, legitymując uchylających się od „obowiazku szkolnego”. Nikt natomiast nie pociąga do odpowiedzialności np. ekspedientek sprzedających nieletnim alkohol, choć na pewno wiadomo, że znaczną liczbę przestępstw popełniają właśnie nieletnieżwie malolati.

Agata PUSTŁKA „Trybuna Śląska”

Rys. Henryk Sawka

# Podobny do każdego Polaka

Obywatel Brian Scott: znaków szczególnych brak

- Wiesz, co jest najpiękniejsze? - mówił wczoraj reporterce „Super Expressu” Brian Scott wrócić po odebraniu polskiego obywatelstwa z rąk wojewody krakowskiego. - Dostałem nowy dowód osobisty i tam jest napisane: znaków szczególnych brak. To znaczy, że jestem podobny do każdego innego Polaka!

Brian Sylvanus Scott, od wczoraj obywatel Polski, jest magistrem nauk politycznych. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Do Polski przyjechał w 1985 roku. Kilka lat później „przylokalował się” - jak określił to na antenie Radia RMF - biorąc ślub z Urszula. Rodzina Scottów dorobiła się już prawie pięcioletniego synka Nicholasa.

## Radiowe początki

Swoją karierę w mediach Brian rozpoczął jako praktykant w Radiu RMF w Krakowie. Rychło stworzył z Pawłem Pawlikiewiczem popularny duet radiowy. Kilka tygodni temu zrezygnował z pracy w radiu i przeniósł się do telewizji TVN. Twierdził, że przestała mu odpowiadać konwencja, w której funkcjonował.

## Najpierw zostać Polakiem

- Jak przyjęliśmy do Polski, myślałem, że skończę studia i wrócę służąc krajowi, bo miałem wspomniany rządowe. Ale w życiu człowieka dzieją się rzeczy, które są zaskoczeniem dla niego samego - opowiadał Brian. - Poznałem wielu wspaniałych ludzi, wśród nich moją żonę Urszulę. Musiałem zmienić plan. To chyba nie złego?

O polskie obywatelstwo Brian postanowił ubiegać się półtora roku temu, kiedy jako konferansjer koncertu orkiestry Wojska Polskiego podczas „Dni Polski w NATO” mówił o tradycjach „naszej” kultury polskiej. - Potraktowano mnie chyba w trybie nadzwyczajnym, bo nie musiałem długo czekać - mówił. - To było dla mnie bardzo ważne. Chciałem być Polakiem, chociaż czuję się obywatelem świata.

## Brian radnym

- Chciałbym być radnym mojej dzielnicy - oświadczył Brian po uroczystości. - Uważam, że każdy obywatel powinien brać udział we wszystkim, co się dookoła niego dzieje. Myślę po polsku i o szczerego serca chce służyć społeczności, w jakiej znalazłem dla siebie miejsce.

Hanna PASEK „Super Express”

# Koalicja zdana tylko na siebie

To nie było typowe urzędowe przemówienie. Czulo się, że własnymi, prawdziwymi słowami mówi do nas żywy człowiek. Jerzy Butek w sposób jasny i rzeczowy nakreślił główne kierunki reform, służących naprawie państwa - pisze na pierwszej stronie „Zycia” Tomasz Wolek. Zdaniem publicysty, debata sejmowa potwierdziła, wbrew obawom, zwartość posierpionej koalicji. To do bryk w obliczu trudnych decyzji do-

jących przed rządem - podkreśla T. Wolek. W jego ocenie SLD wybrało model opozycji wroziej, agresywnej i nietęrowej, zaś wywlewnie gratulacje Aleksandra Kwaśniewskiego po wyjątkowo brutalnym przemówieniu Leszka Millera ostatecznie kompromitują frazes o „prezydencie wszystkich Polaków”. Bez znowelizacji - konkluduje komentator „Zycia”. Nowa koalicja w pracy dla Polski będzie zdana tylko na siebie. Powinno wypracować. Głosów, woli i determinacji. (PAP)

# Konkurs piękności

Przez kilkanaście godzin trwał w Sejmie, zapowiadany od dawna przez nową koalicję, konkurs piękności premiera Burzka. Opozycja, co prawda, starała się nieco popsuć radośnie wyrażenie - stawiając kłopotliwe tezy i pytania, nie miało to jednak większego znaczenia wobec przewagi posłów z nowej koalicji - pisze w „Trybunie” Janusz Rolicki.

Publicysta ironizuje, że atmosfera na sali sejmowej była tak uroczysta, „jak co najmniej na Sali Zjazdów na Kremlu”. „Poza tym, jak zapowiedział premier Burzek, będzie nam zdecydowanie łatwiej niż za Cimoszewicza i Millera. Już od dzisiaj rząd bierze się do naprawiania zrujnowanej go spierki przez postkomunistyczną władzę” - pisze J. Rolicki (PAP)

# Wielka wizja, jeden lapsus

Premier Burzek zarzował wizję modernizacji kraju na miarę XXI wieku. Najważniejszą wyduje się zasada „przekazania ludzicom części władzy i własności” poprzez uczuplenie roli państwa na rzecz gmin i zapowiadanych powiatów oraz poprzez ofensywę prywatyzacyjną i tyle razy odkładaną reprivatyzację - komentuje ekspozje premissa Jerzego Burzka Piotr Pacewicz na łamach „GW”. Publicysta podkreśla, że premier Burzek nazwał komunistami po imieniu mówię, iż „mimo prób reform” był ustrojem „jota-litami i przestępczym”, doprowadził do gospodarczego i cywilizacyjnego powstania kraju. Nie oznacza to - wbrew polemikom z SLD - zanegowania wysiłków i osiągnięć Polaków żyjących w PRL. Komentator gazety uznaje jednak za błąd brak w ekspozje zaproszenia opozycji do współpracy. (PAP)

# Europejska konstytucja?

Przyszła wspólna Europa powinna mieć konstytucję. Istniejące dotąd przepisy i ustawy Unii Europejskiej to za mało.

Stary ułbór, skrojony przed 40 laty dla szesnastu członków wspólnoty, jest za ciasny dla obecnych piętnastu, a stanie się zupełnie bezużyteczny, kiedy do Unii Europejskiej przystąpią następane kraje. Interesy narodowe przeważają ciągle nad interesami wspólnoty, nie nowego nie wniosła umowa z Amsterdamem. Europe potrzebny jest dokument wyższego rzędu - konstytucja. Do takiej konkluzji doszli uczestnicy Europejskiego Forum w Wiedniu, podczas sympozjum w Centrum Studiów Politycznych. Chociaż były i inne głosy.

To, co się dotąd dzieje w Brukseli i Strasburgu w dziedzinie ustaw, jest potrzebne, ale nie jest najważniejsze. - Ustalenie kontyentalnej normy długości ogórków, koloru pomidorów i rozmiaru kondomów, nie może zastąpić procesu tworzenia europejskiego prawa, a w tej dziedzinie brak dotąd nawet koncepcji... - alarmowano w Wiedniu.

Politycy odsuwają od siebie ten problem tak daleko, jak tylko mogą. Na te-

mat ogólnoeuropejskiej konstytucji nie mówi się ani w Brukseli, ani w Strasburgu. Przy tworzeniu ustaw i przepisów korzysta się ze wzorów raz jednego, raz innego państwa, potem podpisuje się umowy (jak ostatnio w Amsterdamie), aby te przepisy mogły wejść w życie na obszarze Unii, ale każdą umowę można wypowiedzieć, i to kiedyś może się zemiścić. Takie jest zdanie politologów.

Profesor H. Griller z Wiedeńskiego Instytutu Studiów Europejskich jest zdania, że wypracowano już wprawdzie przesłanki przyszłej europejskiej konstytucji, jak choćby podział kompetencji pomiędzy parlamentami poszczególnych państw i parlamentem europejskim, ale to dopiero początek i deputowani europejscy powinni zabrać się ostro do pracy.

Zdania przedstawicieli Austrii w Parlamencie Europejskim, Urszula Stenzel, uważa np., „Unia jest dobrowolnym zrzeszeniem państw i żadna odrębna konstytucja nie jest jej potrzebna”. Obawia się natomiast niesamowitych przeszkód przy jej tworzeniu, zwłaszcza po przystąpieniu do wspól-

noty państw Europy Środkowo-Wschodniej. „W jednych patriotyzm jest mylny z nacjonalizmem, z innymi trudno będzie uzgodnić rolę Kościoła we wspólnej Europie, nawet w duchu II Soboru Watykańskiego...”.

Sekretarz generalny Rady Europy, G. Cuntz, dopuszcza możliwość opracowania wspólnej, europejskiej konstytucji, pojmanowej jednak początkowo jako rodzaj umowy między państwowej, gdyż „poczucie wspólnoty na starym kontynencie dopiero się rodzi”. Wiele będzie zależało od tego, jak przyjmie się „euro”, wspólna europejska waluta, która ma stanowić bezdziejny problem, w jakim stopniu poszczególne państwa wspólnoty udało się opanować partycularyzm.

Jako podsumowanie dyskusji można chyba potraktować wypowiedź publicysty, Hofmanna Ostenhofa z tygodnika „Profil”, który w czasie wiedeńskiego sympozjum zauważył: „Europa musi być jedna i musi mieć wspólną konstytucję, jeśli chce sprostać wyzwaniu, jakie niesie nadchodzący wiek”.

Tadeusz WOJCIECHOWSKI „Trybuna Śląska”



Watykan

## Papież, choć zakatarzony, uczestniczył w audiencji

Choć lekko zakatarzony, Jan Paweł II nie zrezygnował ze spotkania z pielgrzymami na cotygodniowej audiencji generalnej w Watykanie, ale jednak nie wygłosił przemówienia.

Papież mocno zachrypniętym głosem powiedział: „z powodu niedyspozycji strun głosowych pozostawiam moim współpracownikom zadanie odczytania przygotowanego przeze mnie wystąpienia.”

Poza problemem z głosem, papież sprawiał wrażenie, iż jest w stosunkowo dobrej formie i uśmiechał się do ok. 15 tys. wiernych zgromadzonych w audiencyjnej sali Pawła VI, którzy bardzo gorąco powitali wchodzącego o lasce Ojca Świętego.

W przemówieniu odczytanym przez dostojników Kościoła po włosku, hiszpańsku, francusku i angielsku, papież poruszył kwestie ekumenizmu, roli kobiety w Kościele oraz pokoju i zgody między narodami, a zwłaszcza między chrześcijanami.



NA ZDJĘCIU : Jan Paweł II. Fot. EPA-ELTA

Węgry

## Kłopoty z referendrum w sprawie NATO

Ministrowie spraw zagranicznych Włoch i Węgier, Lamberto Dini i Laszlo Kovacs, zaapelowali w środę w Budapeszcie o udział Węgrów w niedzielnym referendrum w sprawie przystąpienia do NATO.

Według Diniego, który przebywa z wizytą na Węgrzech, świat przeżyłby szok, gdyby Węgry zdecydowały w referendrum, że nie chcą przystąpić do NATO. „Myślę, że dla osoby przystępującej z zewnątrz (negatywna decyzja) byłaby niezrozumiała, zwłaszcza że Węgry jako pierwsze w regionie zbudowały się przeciwko totalitaryzmowi(...)” - powiedział na wspólnej konferencji prasowej z Kovacsem po zakończeniu dwustronnych rozmów. Choć Dini nie powiedział, jaki bunt ma na myśli, najpewniej nawiązywał do węgierskiej rewolucji demokratycznej z 1956 r.

Kovacs wyraził przekonanie, że wynik głosowania będzie pozytywny, ale ostrzegł, że gdyby stało się inaczej, „Węgry straciłyby historyczną szansę ze wszelkimi tego negatywnymi konsekwencjami”. „Dla przyszłości Węgier byłoby to tragiczne” - powiedział.

Według najnowszych sondaży, 57 proc. mieszkańców Węgier opowiada się za przystąpieniem do NATO, 23 proc. jest przeciwnych, a 20 proc. nie ma zdania w tej sprawie. Niektóre sondaże wskazują jednak, że frekwencja może nie osiągnąć wymagającego minimum pozwalającego uznać prawomocność głosowania. Do głosowania uprawnionych jest 8 mln osób. Aby jego wynik został uznany, co najmniej 25 proc. z nich, t.j. 2 mln, musi wypowiedzieć się za przystąpieniem do NATO albo przeciw niemu.

Czechy

## Czesi nie sprzedadzą „Tamary” do Iraku

Czeski premier Vaclav Klaus, składający wizytę w USA, w rozmowie „na żywo” w sieci telewizyjnej CNN zdecydowanie we wtorek zaprzeczył, aby z Czech do Iraku mogły się dostać radarowe systemy „Tamara”.

Pasywne radiolokatory „Tamara” umożliwiają, wg ekspertów, wykrywanie, niewidzialnych dla innych radarów, samolotów amerykańskich typów „Stealth”. O tym, że Irak próbuje zyskać w Czechach pięć systemów „Tamara” poinformował we wtorek „The Washington Times”.

„Byłem rano zobaczylem ten artykuł” - oświadczył czeski premier. „Nie jest to prawda, jest to zupełny bezsens” - dodał. „The Washington Times” stwierdził, że o sprawie związanej z próbą sprzedaży syste-

mów „Tamara” w minionym miesiącu poinformowała amerykański rząd Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA). Według dobrze poinformowanych źródeł, rozmowy dotyczące sprzedaży 5 „Tamar” o łącznej wartości 375 mln dolarów, prowadzi grupa Bułgarów zajmujących się handlem bronią. Według źródeł wywiadowczych do transakcji włączyli się wysocy czescy przedstawiciele armii i rządu.

Radarowe systemy „Tamara” produkowane są przez „Tesle” Pardubice, które eksperci twierdzą, że unikalna technika tzw. detekcji pasywnej umożliwia tym systemom wykrywanie elektronicznej emisji z dwóch typów „niewidzialnych” dla innych radarów samolotów: amerykańskich myśliwców F-117 i bombowców B-2.

Rosja

## Kontrabanda 200 kg bursztynu

Ponad 200 kg bursztynu, nielegalnie przewożonego przez granicę rosyjsko-polską zatrzymano we wtorek celnicy Obwodu Kaliningradzkiego - poinformowała w środę służba prasowa Państwowego Komitetu Celnego Federacji Rosyjskiej.

199 kg nie obrabionego bursztynu znaleziono w samochodzie osobowym obywatela Rosji, a 15

kg u obywatela Litwy. Obaj próbowali przemyć bursztyn do Polski.

Jak informuje ITAR-TASS, nielegalny wywóz bursztynu za granicę Rosji jest procederem bardzo popularnym wśród kaliningradzkich przemysłowców. W ostatnich latach kaliningradzcy celnicy przechwycili 1,3 tony przemycanego bursztynu.

Czarna statystyka

# W Polsce mniej samobójstw

Typowym polskim samobójcą jest czterdziestokilkuletni mężczyzna, mieszkające wsi lub małego miasteczka, pracujący fizycznie albo bezrobotny, żonaty lub niedawno owdowiały, ewentualnie rozwiedziony - powiedział PAP prof. Maria Jarosz z Polskiej Akademii Nauk, socjolog zajmująca się zjawiskiem samobójstwa. Według statystyk, w br. zmalała liczba samobójstw - nadchodzi czas społecznej stabilizacji - potwierdza policyjne dane prof. Jarosz.

Jak wynika ze statystyk, od 4 lat liczba samobójstw w Polsce zmniejsza się. W 1993 r. popełniono 5569 samobójstw, w 1994 r. - 5538, w 1995 r. - 5485, w ub.r. - 5334, a w ciągu pierwszych trzech kwartałów br. - 4167 samobójstw.

Typowi samobójcy (mowa o przypadkach, w których zdołano ustalić część lub całość danych o okolicznościach samobójstwa) to osoby mające wykształcenie podstawowe, często nierównoważone psychicznie i nigdzie nie pracujące. Aktu samozagłady - głównie przez powieszenie - dokonują często pod wpływem alkoholu. Statystycznie najczęściej samobójstw jest popełnianych w poniedziałki między godz. 6.00 a 14.00. Jak wynika z policyjnych danych, w ciągu pierwszych trzech kwartałów br. mężczyźni z tej grupy popełnili 1729 samobójstw, a kobiety - 351.

W smutnej statystyce dużo jest dzieci i młodzieży. W ciągu 9 pierwszych miesięcy br. samobójstw popełniło 44 chłopców i 13 dziewcząt poniżej 14 roku życia; 50 chłopców

i 30 dziewcząt w wieku od 15 do 16 lat, a także 255 nastolatków i 157 nastolatków w wieku od 17 do 20 lat. „Trzy razy częściej niż chłopcy próby samobójcze podejmują dziewczęta. Jednak na jedno samobójstwo dziewczyny przypada aż pięć samobójstw chłopców” - stwierdziła Jarosz. W książce „Samobójstwa” prof. Jarosz wyjaśnia, że „śmierć samobójcza 14-16-latką jest zjawiskiem wyjątkowo rzadkim i prawdopodobieństwo jego wystąpienia jest w przybliżeniu jak 1:100”.

Aż 2238 samobójców było żonatych lub zamężnych, a 1364 to kawalerowie lub panny. 359 było wdowcami lub wdowami, 242 było rozwiedzionych, a 113 żyło w konkubinacie, 80 - w separacji. W przypadku 156 osób nie było danych o ich stanie cywilnym. Ze statystyk wynika, że 1393 samobójców było bezdzietnych, 904 miało dwoje dzieci, 673 - troje i więcej, a 611 - jedno dziecko.

Z policyjnych danych wynika, że 1410 samobójców miało wykształcenie podstawowe, 1216 - zasadnicze zawodowe, 381 - średnie, 278 - niepełne podstawowe, a 102 - wyższe. W 1165 przypadkach brak danych na temat wykształcenia.

Osoby, które planują samobójstwo, zdecydowanie najczęściej jako sposób pozabawienia się życia wybierają powieszenie (3573 osób). Zdecydowanie mniej osób wybrało np. rzucenie się z wysokości (312), utopienie (114) czy zażycie środków nasennych (108). Najmniej osób wybrało otrucie gazem - 15, a sto - za-

kończyło życie w inny sposób, nie uwzględniony w policyjnych statystykach.

Jak wykazują badania prof. Jarosz, samobójcy odznaczają się wyjątkowo niską zdolnością współdziałania, nawiązywaniem kontaktów, zyskiwaniem pomocy, życzliwości i przyjaźni. „Samobójstw nie należy rozpatrywać jednostkowo - jest to problem szerszy, socjologiczny, a nie tylko psychologiczny, dotyczący jednej osoby” - powiedziała Jarosz. „W roku 1981, kiedy społeczeństwo ogarnęła nadzieja lepszego życia, w grupie najbardziej podatnej na samobójstwa - wśród robotników - liczba samobójstw spadła o 30 proc. Wzrosła wtedy jednak liczba samobójstw wśród tzw. nomenklatury” - dodała Jarosz. Podobnie było na przełomie lat 80. i 90., jednak następne lata przyniosły drastyczny wzrost zgónów samobójczych ze względu na gwałtowne przemiany gospodarcze i kulturowe w naszym kraju. Zauważalny ostatnio spadek liczby samobójców „wiąże się ze stabilizacją w naszym kraju” - dodała Jarosz.

W pierwszej połowie lat 90. najwięcej samobójstw na świecie popełniono w Rosji (ponad 61 tys.), a najmniej w Albanii (73 osoby) i w Luksemburgu (74 osoby). W przeliczeniu na 100 tys. ludności najczęściej samobójstw popełniono na Litwie (45,8), w Rosji (41,8), a najmniej w Azerbejdżanie (0,6 osoby). Wg prof. Jarosz, Polska mieści się w grupie krajów o średnich wskaźnikach - w 1995 r. na 100 tys. Polaków przypadało 14,2 samobójców. (PAP)

Włochy-porwanie

## Uprowadzona 9 miesięcy temu kobieta uciekła porywaczom

28-letnia Włoszka Silva Melis, uprowadzona na Sardinii 9 miesięcy temu, uciekła we wtorek porywaczom i powróciła do domu serdecznie witana przez mieszkańców sardyńskiego miasta Nuoro.

„Zdołałam zbiec. Napotkałam patrol policyjny, wsiałam do jego samochodu i oto jestem tutaj” - powiedziała Melis w wywiadzie dla telewizji włoskiej. Wyglądała dobrze mimo długiego przetrzymywania przez porywaczy.

Na ulice Nuoro wyległy tysiące ludzi, by powitać swą współmieszkanke. Melis uprowadził 19 lutego z jej samochodu znany sardyński gang kidnaperów „Anonima sequestri”. Trzyletni syn młodej kobiety spał na tylnym siedzeniu auta i nie został porwany.

Kidnaping nie należy we Włoszech do rzadkości, zwłaszcza na Sardinii, jednak uprowadzenie Melis nabrało wielkiego rozgłosu. Dużą uwagę jej porwanu poświęciły media. W poszukiwaniach kobiety uczestniczyły setki policjantów, którzy przeszukiwali różne kryjówki i



tereny górskie. Melis poinformowała, że w celu uniknięcia wykrycia miejsca jej pobytu, porywacze zmieniali je sześciokrotnie. Jej ojciec, inżynier Tito Melis powiedział dziennikarzom, że rodzina nie zapłaciła kidnaperom żądanego okupu w wysokości dwóch miliardów lirów (1,2 mln dol.).

Według włoskiego prawa, tanta

bankowe krewnych porwanej osoby są zamrażane, aby uniemożliwić zapłacenie okupu. Podczas porwania Melis do rządu włoskiego napłynęły liczne próby o złagodzenie tych przepisów i umożliwienie rodzinie zapłaty żądanej przez porywaczy kwoty.

NA ZDJĘCIU: Silva Melis na wolności. Fot. EPA-ELTA

Nauka

## Pierwsze polskie dziecko poczęte metodą in vitro ma 10 lat

Pierwsze polskie dziecko, którego zapłodnienie nastąpiło poza ustrojem matki, urodziło się przed 10 laty, 12 listopada 1987, w Klinice Ginekologii przy Instytucie Położnictwa i Chorób Kobięcych Akademii Medycznej w Białymostku. Była to dziewczynka, która

wśród obchodziła swoje 10 urodziny.

Przyszła na świat w 8 lat po pierwszych na naszym globie narodzinach w wyniku pozaustrojowego zapłodnienia. Była to 19-letnia obecnie Amerykanka Lucy Brown. Imię i nazwisko polskiej dziewczynki nie są

podawane do publicznej wiadomości, a nieoficjalnie wiadomo jedynie, że mieszka ona na terenie pln-wsch. Polski. Od momentu narodzin jej personalia i miejsce zamieszkania nie są ujawniane na wyraźne życzenie rodziny chcących zachować anonimowość.

# Ustawa Republiki Litewskiej O zastawianiu majątku ruchomego

4) wierzyciel (imię, nazwisko, adres, kod identyfikacyjny osoby fizycznej; nazwa, siedziba, kod identyfikacyjny osoby prawnej albo przedsiębiorstwa nie posiadającego osobowości prawnej);

5) opis zastawianego majątku, aby ten majątek można było zidentyfikować. Jeśli przewidziane są specjalne oznakowania majątku - to ich opis;

6) wartość zastawianego majątku;

7) zobowiązanie zabezpieczone umową, jego suma lub maksymalna wysokość zabezpieczonych zastawem żądań;

8) wysokość procentów;

9) terminy wykonania zobowiązań, a jeśli zobowiązanie będzie wykonywane na żądanie wierzyciela, to chwila, od kiedy wierzyciel może przedstawić to żądanie.

2. Na karcie zastawu mogą być przewidziane dodatkowe warunki i żądania:

1) zezwolenie na odstąpienie innej osobie zastawionego majątku;

2) żądanie prowadzenia specjalnej ewidencji inwentaryzacji zastawionego majątku i jego obrotu;

3) zakaz zastawiania majątku;

4) zakaz zmiany miejsca znajdowania się majątku;

5) warunek, przy którego istnieniu obowiązuje żądanie wierzyciela, albo po którego wykonaniu zacznie obowiązywać żądanie wierzyciela;

6) warunki, co do których zamierza się umówić w przyszłości;

7) data zanotowania wysokości długu;

8) inne warunki.

3. Gdy majątek zastawia się na podstawie jednostronnego oświadczenia właściciela majątku, na karcie zastawu można nie wskazywać wierzyciela. W tych przypadkach sporządza się okazicielską kartę zastawu. Okazicielska karta zastawu na prośbę jej posiadacza może być w każdej chwili udokumentowana jako imienna karta hipoteczna.

## Artykuł 19. Zastawienie majątku, który jest przedmiotem kupna-sprzedaży lub dzierżawy

1. W trybie określonym przez niniejszą ustawę może być zastawiony majątek, który jest przedmiotem umowy kupna-sprzedaży w celu zabezpieczenia:

1) żądań sprzedającego;

2) zwrotu pożyczki, której kupującemu udzieliła strona trzecia po to, aby całkowicie lub częściowo zostały zaspokojone żądania sprzedającego.

2. Przepisy części 1 tego artykułu stosowane są również w tych przypadkach, gdy sprzedający lub wierzyciel udzielający pożyczki kupującemu mają prawo własności do sprzedawanego majątku, dopóki nie zostanie całkowicie spłacona cena towaru czy całkowicie zwrócona udzielona pożyczka, jak również w tych przypadkach, gdy poprzez zastaw zabezpiecza się wykonanie umowy dzierżawnej, po której wygaśnięciu dzierżawca zostaje właścicielem dzierżawionego majątku.

## Artykuł 20. Maksymalny zastaw

1. Zawarcie umowy zastawnej, w której nie podaje się konkretnej wysokości pożyczki, a tylko możliwą maksymalnie sumę pożyczki, jest dozwolone na okres nie przekraczający 5 lat. Po upływie tego terminu, odnotowuje się wysokość pożyczki i nie zabezpiecza się zastawionym majątkiem podjętych później zobowiązań dłużniczych.

2. Data zanotowania wysokości pożyczki może być określona w umowie. Jeśli tego nie uczyniono, to wierzyciel może żądać zanotowania wysokości długu w dowolnym czasie, ale nie wcześniej niż po upływie 3 lat od dnia zarejestrowania umowy zastawnej.

3. Wysokość długu odnotowuje się również w następujących przypadkach:

1) gdy inni wierzyciele w przypadkach określonych przez ustawę domagają się sprzedaży majątku na licytacji;

2) po nałożeniu aresztu na zastawiony majątek;

3) gdy umrze dłużnik lub wierzyciel (gdy dłużnik lub wierzyciel są osobami prawnymi);

4) po rozpoczęciu postępowania w sprawie bankructwa dłużnika albo wierzyciela, czy też po podjęciu postanowienia o likwidacji dłużnika lub wierzyciela (gdy dłużnik lub wierzyciel są osobami prawnymi albo przedsiębiorstwem nie posiadającym osobowości prawnej).

4. Zanotowanie wysokości długu może być anulowane, jeśli wierzyciele odwołują żądanie sprzedaży majątku na licytacji, jak też, jeśli znosi się nałożony na majątek areszt lub przerywa się postępowanie w sprawie bankructwa dłużnika albo wierzyciela.

5. Wysokość długu odnotowuje się i jego odnotowanie rejestruje się w trybie określonym w przepisach o Rejestrze Hipotecznym.

## Artykuł 21. Oznakowanie zastawionego majątku

W umowie zastawnej może być określone, że zastawiony majątek powinien być oznakowany specjalnymi znakami. W tym przypadku właściciel zastawionego majątku jest odpowiedzialny za zachowanie oznakowania na majątku do chwili wyrejestrowania umowy zastawnej.

## Artykuł 22. Ewidencja zastawionego majątku

Wierzyciel na podstawie umowy zastawnej może żądać, aby właściciel zastawionego majątku prowadził specjalną ewidencję inwentaryzacji i obrotu zastawionego majątku.

## Artykuł 23. Zastawienie zapasów towarów

1. Zastawodawca, po zastawieniu znajdujących się w obrocie zapasów towarów (towary, surowce, półwyroby, gotowa produkcja), ma prawo zmieniać skład i formę zastawionych zapasów towarów pod warunkiem, że nie zmniejszy się ogólna ich wartość.

2. Sprzedaż zastawionych towarów zastawodawcy, realizując działalność, określoną w jego statucie (regulaminie), uwalnia towary od zastawu, natomiast nabyte przez zastawodawcę nowe zapasy towarów stają się przedmiotem zastawu w chwili nabycia tych towarów na własność.

## Artykuł 24. Prawo zastawu, gdy zastawiony majątek jest łączony z innym majątkiem

1. Jeśli w procesie produkcyjnym zastawiony majątek jest łączony z innym ruchomym majątkiem lub zostaje zmieniony tak, że nie można przywrócić początkowej (pierwotnej) formy, to zastaw obejmuje nowo utworzony majątek. Jeśli istnieje więcej niż jedno żądanie względem nowo utworzonego majątku jako całości, wynikające z zastawienia części składowych majątku, to maksymalną wysokość każdego zabezpieczonego zastawem żądania oblicza się według ciężarów jednostkowych wartości w kosztach produkcji nowo ukształtowanego majątku. Żądania wierzycieli są spełniane w trybie kolejności według daty złożenia podania w sprawie zarejestrowania zastawu.

2. Jeśli zastawiony majątek jest łączony z innym majątkiem w taki sposób, że można je rozdzielić, nie zmniejszając ich wartości, to zastaw nie obejmuje nowo utworzonego majątku.

3. Jeśli zastawia się nowo utworzony majątek, którego części składowe były zastawione, to żądania zabezpieczone wcześniej zastawem części składowych, zaspokajane są w pierwszej kolejności niż żądania zabezpieczone zastawem całego majątku.

## Artykuł 25. Powtórne zastawienie zastawionego majątku

1. Właściciel zastawionego majątku może ten majątek zastawić jeszcze raz w trybie określonym przez niniejszą ustawę, jeśli tego nie zabrania umowa zastawna. Właściciel zastawionego majątku powinien powiadomić o powtórnym zastawieniu zastawionego już majątku poprzedniego wierzyciela w trybie określonym w umowie zastawnej.

2. Zabrania się zastawić majątek zastawiony w trybie określonym w niniejszej ustawie, przekazując go posiadaczowi zastawu, jeśli w umowie nie ustalono inaczej.

3. Naruszenie przepisów niniejszej ustawy powoduje unieważnienie umowy zastawnej, na której podstawie powtórnie zastawia się majątek.

## Artykuł 26. Kolejność zaspokajania żądań, gdy majątek jest zastawiany kilkakrotnie

1. Jeśli majątek jest zastawiany kilkakrotnie, żądania wierzycieli zaspokajane są w trybie kolejności według daty złożenia podania w sprawie zarejestrowania zastawu. Żądania wierzycieli dalszej kolejności zaspokajane są z zastawionego majątku dopiero po tym, gdy całkowicie zostaną zaspokojone żądania wierzycieli pierwszej kolejki.

2. Żądania wierzycieli, którzy w tym samym czasie (w tym samym dniu) złożyli podanie w sprawie zarejestrowania zastawu tego samego majątku, mają tę samą kolejność i są zaspokajane proporcjonalnie do sumy żądań zabezpieczonych zastawem.

3. Jeśli zastawia się część składową już wcześniej zastawionego majątku, to żądanie, wynikające z zastawienia części składowej majątku, nie może być spełnione wcześniej niż żądanie, wynikające z zastawienia całego majątku.

## Artykuł 27. Zaspokojenie żądania zabezpieczonego zastawieniem kilku obiektów majątku

Jeśli dłużnik (dłużnicy) zastawił kilka obiektów majątku, aby zabezpieczyć jedno konkretne żądanie, to w razie egzekwowania można sprzedać tylko tyle obiektów majątku, ile trzeba do zaspokojenia żądania wierzyciela. Kolejnej sprzedaży obiektów majątku ustala ich właściciel (właściciele), jeśli umowa zastawna nie przewiduje inaczej.

## Artykuł 28. Prawa zastawodawcy

1. Właściciel zastawionego majątku ma prawo:

- 1) użytkować majątek zgodnie z przeznaczeniem;
- 2) otrzymywać z zastawionego majątku owoce oraz dochody i użytkować to według własnego uznania;
- 3) przekazać majątek do zarządzania innej osobie, jeśli umowa zastawna nie przewiduje inaczej;
- 4) odstąpić majątek innej osobie, jeśli zezwala na to umowa zastawna, przestrzegając nabywcę majątku, że majątek jest zastawiony;
- 5) zastawić majątek jeszcze raz, jeśli nie zabrania tego umowa zastawna.

2. Jeśli wykonanie żądania wierzyciela zabezpiecza się zastawiając majątek, należący na prawach własności nie do dłużnika, ale do innej osoby, to ta osoba (zastawodawca) nie odpowiada innym swym majątkiem za wykonanie zobowiązania dłużnika.

3. W przypadku przymusowej sprzedaży zastawionego majątku zastawodawca ma prawo zwrotu żądania pokrycia strat względem osoby, której wykonanie zobowiązania dłużniczego było zabezpieczone przymusowo sprzedanym zastawionym majątkiem.

(Cdn.)



**Pilka nożna**  
**Wygrana młodzieży**

W zaległym spotkaniu mistrzostw Federacji Piłkarskiej Litwy młodzieżowy zespół Geležinis Vilkas zmierzył się z piłkarzami FBK Kaunas. Kownieńczy mieli przewagę w ciągu całego meczu, jednakże zwycięstwo 1:0 świętowali wilińianie. Na dwie minuty przed końcem meczu za zagranie ręką na polu karnym był polowykownik z rzut karny. Wykorzystał go D. Kruminas.

Jego sugestie zmierzają w kierunku dalszego ograniczenia takiej gry piłkarskiej, która stwarza ryzyko odniesienia kontuzji przez rywala. Jako przykład Blatter podał tzw. wślizg, który może spowodować ciężką uraz atakowanego zawodnika. - Wślizgi należy wykluczyć z gry - twierdzi Blatter. - Kontuzje odniesione przez tego rodzaju akcję, często doprowadzają do ciężkich urazów. Przykładem jest tu smutny przypadek Marco van Bastena.

Holender van Basten, mistrz Europy z 1988 r., znakomity napastnik m.in. AC Milan, w wyniku kontuzji musiał w 1995 r. przedwcześnie zakończyć swą wielką karierę.

**Więcej sędziów**  
**na MŚ'98**

Komitet Wykonawczy FIFA zwiększył liczbę sędziów, którzy będą prowadzili finały piłkarskich mistrzostw świata '98 we Francji. FIFA wyraziła zgodę na wprowadzenie nowych sędziów, a także pomocniczego sprzętu elektronicznego dla arbitrow.

Finałowe mecze we Francji będzie prowadziło 33 sędziów głównych i 64 liniowych. Dla porównania 52 spotkania mistrzostw świata '94 w USA sędziowało 24 głównych i 22 liniowych arbitrow. Lista wybrańców zostanie ogłoszona w lutym przyszłego roku. Przy okazji miłyngnu w Zurichu FIFA uspokoiła tradycyjnie, że nie będzie większych zmian w wyposażeniu sędziów, w tym także gwizdów.

FIFA przystąpiła na wprowadzenie specjalnych tablic elektronicznych przy ogłaszaniu zmian zawodników. Z innych nowinek wymieniono konieczność zmodernizowania strojów sędziowskich przy zachowaniu purpurowo-czarnych kolorów. - Wybór najważniejszego arbitru - gwizdka - pozostaje indywidualną sprawą każdego arbitra - głosi komunikat FIFA. (PAP)

**Koszykówka**  
**Porażka zespołów**  
**litewskich**

Odbyła się siódma kolejka spotkań Pucharu Europy koszykarskiej. Oba zespoły litewskie zanotowały w tych

spotkaniach porażki, które skomplikowały sytuację tych zespołów w tabeli rozgrywek, a drużyna Zemaitijos Lokiai już pożąłoga się z nadzieją trafienia do następnej fazy rozgrywek.

Występujący w grupie A koszykarze zespołu Zemaitijos Lokiai na wyjeździe doznali dotkliwej porażki w spotkaniu z liderem grupy ekipą Joventut Badalona 79:112 (39:59). W innych meczach klub Bipa-Moda Odessa pokonał macedoński zespół Godel Rabotnicki 78:63 (37:23), a turecki Topas Bursa wygrał z fińskim Torpan Poyat 84:73 (43:33).

Sytuacja w grupie po tych spotkaniach jest następująca (zespół, wygrane, porażki):

1. Joventut	7	0
2. Bipa-Moda	5	2
3. Topas	4	3
4. ToPo	4	3
5. Zemaitijos Lokiai	1	6
6. Rabotnicki	0	7

W grupie B koszykarze zespołu Zepter Śląsk Wrocław na wyjeździe pokonali czeski zespół ICEC Opawa 85:79 (46:35), a turecki Fenerbahce Stambuł - francuski Le Mans Sarthe 92:88 (46:46). Rozegrane awans spotkania Lasko Pivovarna - Broceni Ryga 94:92.

Tabela turniejowa tej grupy:

1. Le Mans	6	1
2. Zepter Śląsk	5	2
3. Fenerbahce	4	3
4. Pivovarna	3	4
5. Broceni	2	5
6. ICEC	1	6

Końskiejsi Żalgiris w stolicy Chorwacji dostał rozpęd lania, przegrywając z zespołem KK Zagrzeb aż 57:76 (24:36).

To było najgorsze spotkanie z wszystkich dotąd rozegranych - powiedziała po meczu trener Żalgirisia Jonas Kazlauskas. - Że atakowaliśmy, zła była i obrona. Tylko w pierwszej połowie popelniliśmy aż 14 błędów.

W innym meczu grupy C koszykarze ASVEL Villeurbanne pokonali tafiński Kalev 69:57 (28:26). Wczoraj grały zespoły MZT Skopje - Mazowszanka Pekaeas Pruszków.

Prowadzi w grupie zespół francuski - 6 zwycięstw i 1 porażka. Koszykarze Zagrzebia i Kowna mają po 4 zwycięstwa.

We wszystkich meczach grupy D wygrali gospodarze. Oto wyniki: Plamja Basket (Szwecja) - Uniao Oliveirens (Portugalia) 79:76, CB Caceres (Hiszpania) - Żeleznik Belgrad 85:83, Keravnos Nikozja - BC Samara 80:79. W tej grupie cztery zespoły - Żeleznik, Caceres, BC Samara i Keravnos - zgromadziły po 4 zwycięstwa.

W grupie E Honved Budapest przegrał z KK Belgrad 66:71, włoski Stefanel rozgromił London Towers 102:86. Niemiecka drużyna TV Rhodendorfer po dogrywce ustąpiła zespołowi Hapoel Eilat 80:82.

Sytuacja w grupie E:

1. Hapoel	6	1
2. Stefanel	5	2
3. TV Rhodendorfer	4	3
4. KK Belgrad	4	3
5. Honved	1	6
6. London Towers	1	6

W grupie F zespół USK Praga przegrał z belgijskim Charleroi 61:71, grecki klub Apollon Patras pokonał słowacką drużynę Savinja Polzela 84:59, a chorwacki BC Zrinjevac - holenderski Den Bosch 87:86.

Sytuacja w grupie F:

1. Apollon	6	1
2. Charleroi	5	2
3. Zrinjevac	4	3
4. Polzela	3	4
5. Den Bosch	3	4
6. USK Praga	0	7

W grupie G odbyły się dwa mecze. Węgierski klub BC Maccabi Ramat Gan pokonał belgijski Sunair Ostende 82:77, a włoski Pallacanestro Cantu - CP Telecom Libzbona 104:86. Przewodzi włoski zespół, który wygrał wszystkie spotkania.

Wszystkie mecze w grupie H wygrał Panathinaikos Ateny, który pokonał izraelski Maccabi Raana 89:70. Słowacka Slavofarmy Pesinok wygrała z Budowlanikiem Kijów 83:73. Szóste zwycięstwo odniósł saratowski Awtdor. Pokonał on austriacki Sankt Polten 97:78 (52:41).

Sytuacja w grupie H:

1. Panathinaikos	7	0
2. Awtdor	6	1
3. Slavofarmy	3	4
4. Maccabi	2	5
5. Budowlanik	2	5
6. Sankt Polten	1	6

M. PIASECKI

**Łyżwiarstwo szybkie**

**Udany początek**  
**sezonu**

Trzy rekordy Polski zostały ustanowione podczas międzynarodowych zawodów w łyżwiarstwie szybkim na olimpijskim torze w Calgary. Tomasz Świąt i Paweł Abratkiewicz uzyskali na 1000 m identyczny wynik 1:33,5. Paweł Jaroszek przebiegł 1500 m w czasie 1:52,52, a Jaromir Radke 3000 m - w 4:02,87. Poprzednie rekordy Polski na tych dystansach wyniosły: 1:33,58; 1:54,49 oraz 4:03,61 i należały - odpowiednio do Świąta, Jaroszka i Radkego. (PAP)

**Formuła 1**

**M. Schumacher**  
**pozbowiany tytułu**

Niemiec Michael Schumacher został pozbawiony punktów i tytułu wicemistrza świata Formuły 1 w sezonie 1997. Decyzję taką podjęła Światowa Rada Mistrzostw Formuły 1. Podczas nadzwyczajnego zebrania w Slough, w pobliżu Londynu. Postanowiono także, że kierowca zespołu Ferrari będzie mógł występować w przyszłorocznych wyścigach. Jest to kara za zaniechanie drogi Kanadyjczywoi Jacquesowi Villeneuve'owi podczas kończącego sezon wyścigu o Grand Prix Europy, który odbył się na torze Jerez w Hiszpanii.

W efekcie tej decyzji nowym wicemistrzem świata został kierowca wicemistrz klasyfikowany na trzecim miejscu - Niemiec Heinz-Harald Frentzen (Williams-Renault).

**Hokej na lodzie**

**Zwycięstwo**  
**Kanadyjczyków**

Reprezentacja olimpijska Kanady w Amiens w meczu towarzyszym hokeja na lodzie pokonała Francję 4:2.

**CZWARTEK**  
**13 LISTOPADA**

**LTV**  
7.00 - Dzień dobry. 8.35 - Film anim. 9.00 - Telearat. 9.30 - Tężyć czas. 10.00 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 10.45 - S. „Jakub i Adela”. 11.45 - Zielone drzewo życia. 12.10 - Program pszych. 13.10 - Cudzego bólu nie ma. 13.35 - Milioner. 14.00 - Wiadomości. 16.05 - Dla domu. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 17.20 - Telego. 17.50 - Wiadomości. 18.00 - Dla dzieci. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - S. „Jakub i Adela”. 20.00 - Drog. Samochody. Ludzie. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.15 - Film fab. „Morze jest błękitne”. 23.05 - Spot kad. 23.30 - Dziękuję wieczory. 23.40 - Wideoklip.

**LNK**  
7.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne kolo. 9.00 - Telesklep. 9.05 - S. „Bez domu jest źle”. 9.50 - Miviga przedstawia. 10.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 10.45 - Teleshop. 11.15 - „Tężyć wychowankę”. 12.00 - Bulwarowe show. 12.25 - Smaczne. 12.55 - Babie lato. 13.50 - To ci rodzinka. 14.20 - Czerwona linia. 15.15 - Teleshop. 15.30 - S. „Skryzda marzeń”. 16.20 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 17.10 - S. „Zar młodości”. 18.00 - S. „Bez domu jest źle”. 18.55 - Telesklep. 19.00 - S. „Jest jak jest”. 19.30 - S. „Zwariowana para”

20.00 - Wiadomości. 20.30 - Sprawy 97/9. 21.30 - S. „Piwowar”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „F/X”. 23.30 - S. „Fall Guy”. 0.15 - Po obu stronach muru. 1.05 - Od... do. 1.55 - Wiadomości z Hollywoodu.

**BAŁTYCKA TV**  
8.30 - 17.00 - BBC. 17.05 - Muzyka. 18.00 - S. „Tak świat się kreści”. 18.50 - S. „Dallas”. 19.40 - Polemika. 20.30 - Humor. 20.55 - Telegra. 21.00 - S. „Kierunek - południe”. 21.50 - Film fab. „Nieustanny odwet”. 23.25 - Humor. 23.45 - NBA JAM. 0.05 - 8.30 - CNN.

**TV 3**  
8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.15 - S. „Mari Mar”. 10.35 - Teleshop. 15.45 - S. „Ekipa A”. 16.30 - Zaspiewajmy. 16.55 - S. „Nareszcie dzwonek”. 17.20 - Kulinarne show. 17.45 - Film anim. 18.10 - S. „Santa Barbara”. 18.55 - Telegra. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Mari Mar”. 19.40 - Telegra. 19.45 - S. „Uroczy i dzielni”. 20.30 - Komedja „Pelna chata”. 21.00 - S. „Ratownicy”. 21.55 - Telegra. 22.00 - S. „X-Files”. 22.50 - Sport. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Telegra. 23.20 - Sprawa.

**WILEŃSKA TV**  
8.00 - Z Wilna. 8.15 - Moje kino. 9.05 - Nowy Jork. 9.40 - Znad Wilni TV. 10.10 - Towary i usługi. 10.35 - Dziękuję za zakup. 10.45 - Apteka. 11.00 -

Z Moskwy. 11.10 - Film fab. „Konferansjerka”. 13.05 - Znak jakości. 13.15 - Dziękuję za zakup. 13.45 - Apteka. 14.00 - Z Moskwy. 14.10 - Film fab. „Ukochana mechanika Gawryłowa”. 15.40 - Dziękuję za zakup. 16.05 - S. „Flipper II”. 17.50 - S. „Grace w opałach III”. 18.25 - Ci, którzy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Towary i usługi. 19.25 - Lekcja jęz. litewskiego. 19.35 - Na szali piękna. 20.00 - Z Moskwy. 20.25 - Zrób krok. 21.25 - Film fab. „Jubiler”. 23.15 - Z Wilna. 23.30 - Patrol drogowy. 23.45 - Kanał muzyczny. 0.30 - Znak jakości. 0.50 - Nocny kanał muzyczny.

**VILSAT**  
9.00 - Salon country. 9.40 - Citius Altius Fortius. 10.00 - Nowości muzyczne. 10.30 - Kalejdoskop zniek. 10.45 - S. „Zrodzona przez rewolucję”. 17.00 - S. „Ekipa ratownicza”. 17.30 - Maluch. 17.45 - Kalejdoskop zniek. 18.00 - Vilsat Cappuccino. 19.00 - Nowości muzyczne. 19.30 - Warto odwiedzić. 19.35 - Muzyka. 20.00 - Magazyn dla młodzieży. 20.30 - Kalejdoskop zniek. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - Aktualności wileńskie. 22.05 - S. „Zrodzona przez rewolucję”. 23.50 - Puls Wilna. 0.05 - Wiadomości (pol.). 0.10 - Nowości muzyczne.

**I KANAŁ ROZJIE**  
8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 0.25 - Wiadomości. 8.15 - S.

„Dziwiewna o imieniu Los”. 9.00 - Człowiek i prawo. 9.35 - Dopóki wszyscy w domu. 10.10 - Smak. 10.30 - Zgadnij melodię. 10.15 - Razem. 14.20 - Film anim. 14.45 - Klasyczna kompania. 15.10 - Legogo. 15.40 - S. „Kosmiczna polica”. 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - S. „Sto przygód”. 17.20 - S. „Dziwiewna o imieniu Los”. 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Zgadnij melodię. 19.00 - Żeby pamiętać. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.40 - Film fab. „Jewdokija”. 22.40 - S. „Kaskaderzy”. 23.10 - Larisa Dolina. 0.40 - Film fab. „Chiński cień”.

**ROSYJSKA TV**  
7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.20, 23.15 - Oddział dyżurny. 7.35 - S. „Królowa Margot”. 8.30 - Pięniadze. 8.50 - Dom tworzący. 8.55 - Towary pocztą. 9.05 - S. „Santa Barbara”. 13.30 - Film fab. „Foma Gordiejew”. 15.10 - Grafoman. 15.20 - Lepiej nie bywa. 15.25 - Poradnik EXPO. 15.30 - Wasz stan. 16.20 - Prawosławny kalendarz. 16.25 - S. „Santa Barbara”. 17.20 - Historia wydarzenia. 17.55 - S. „Królowa Margot”. 19.25 - Drobności. 19.45 - Narodowe interesy. 20.15 - Rosyjska walka. 21.15 - Sam sobie rezymer. 21.50 - Mój Puszkin. 22.20 - W czas. 22.25 - Program I. Ugnolnikowa. 23.40 - Kawiarnia „Obłomow”.

**TV POLONIA**  
8.00 - Gimnastyka. 8.10 - Szansa na sukces. 9.10 - Alfa-bet rzek polskich. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Teledyski na życzenie. 9.55 - Prognoza pogody. 10.00 - Zrób to tak jak my. 10.10 - Ossolińska Książka (6). 10.30 - Szafki - program dla dzieci. 11.00 - Tydzień Muzyka. 12.00 - Listy ludzi pisa. 12.15 - Przegląd prasy polonijnej. 12.30 - Krzyżówki szczęścia - teleturniej. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Pani Bovyary to ja” - film obcz. prod. polskiej. 14.35 - „O mój rozmarynie” - występ zespołu Wileńszczyzna (powt.). 15.15 - Skarbice - magazyn historyczno - kulturalny (powt.). 15.45 - Auto - Moto - Klub. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Uczmy się polskiego. 17.00 - Teledyski na życzenie. 17.10 - Spojrzenia na Polskę. 17.35 - Credo - magazyn redakcji katolickiej. 18.00 - Telexpress. 18.15 - „Dom na głowie”. 18.45 - Młodych widzów. 18.45 - Muzyka łagodzi obyczaje. 19.15 - „Królowa Bona” - s. historyczny prod. polskiej. 20.15 - Czy nas jeszcze pamiętacie? 20.40 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - Teatr satelitarny. „Przedstawienie Hamleta we wsi Glucha Dolina”, autor: Ivo Bresan. 23.30 - Panorama. 24.00 - „Cynag” - dramat prod. polskiej (1992). 1.50 - „Pomyślowy wnuczek” - film anim. 2.00 - Wiadomości. 2.30 -

„Królowa Bona” - s. historyczny prod. polskiej. 3.30 - Panorama. 4.00 - Teatr satelitarny: „Przedstawienie Hamleta we wsi Glucha Dolina”, autor: Ivo Bresan. 6.00 - Muzyka łagodzi obyczaje. 6.25 - Zrób to tak jak my. 6.35 - Ossolińska Książka (6). 7.00 - W centrum uwagi. 7.20 - Teledyski na życzenie. 7.30 - Czy nas jeszcze pamiętacie? 7.30 - Krzyżówki szczęścia - teleturniej. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Pani Bovyary to ja” - film obcz. prod. polskiej. 14.35 - „O mój rozmarynie” - występ zespołu Wileńszczyzna (powt.). 15.15 - Skarbice - magazyn historyczno - kulturalny (powt.). 15.45 - Auto - Moto - Klub. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Uczmy się polskiego. 17.00 - Teledyski na życzenie. 17.10 - Spojrzenia na Polskę. 17.35 - Credo - magazyn redakcji katolickiej. 18.00 - Telexpress. 18.15 - „Dom na głowie”. 18.45 - Młodych widzów. 18.45 - Muzyka łagodzi obyczaje. 19.15 - „Królowa Bona” - s. historyczny prod. polskiej. 20.15 - Czy nas jeszcze pamiętacie? 20.40 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - Teatr satelitarny. „Przedstawienie Hamleta we wsi Glucha Dolina”, autor: Ivo Bresan. 23.30 - Panorama. 24.00 - „Cynag” - dramat prod. polskiej (1992). 1.50 - „Pomyślowy wnuczek” - film anim. 2.00 - Wiadomości. 2.30 -

„Królowa Bona” - s. historyczny prod. polskiej. 3.30 - Panorama. 4.00 - Teatr satelitarny: „Przedstawienie Hamleta we wsi Glucha Dolina”, autor: Ivo Bresan. 6.00 - Muzyka łagodzi obyczaje. 6.25 - Zrób to tak jak my. 6.35 - Ossolińska Książka (6). 7.00 - W centrum uwagi. 7.20 - Teledyski na życzenie. 7.30 - Czy nas jeszcze pamiętacie? 7.30 - Krzyżówki szczęścia - teleturniej. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Pani Bovyary to ja” - film obcz. prod. polskiej. 14.35 - „O mój rozmarynie” - występ zespołu Wileńszczyzna (powt.). 15.15 - Skarbice - magazyn historyczno - kulturalny (powt.). 15.45 - Auto - Moto - Klub. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Uczmy się polskiego. 17.00 - Teledyski na życzenie. 17.10 - Spojrzenia na Polskę. 17.35 - Credo - magazyn redakcji katolickiej. 18.00 - Telexpress. 18.15 - „Dom na głowie”. 18.45 - Młodych widzów. 18.45 - Muzyka łagodzi obyczaje. 19.15 - „Królowa Bona” - s. historyczny prod. polskiej. 20.15 - Czy nas jeszcze pamiętacie? 20.40 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - Teatr satelitarny. „Przedstawienie Hamleta we wsi Glucha Dolina”, autor: Ivo Bresan. 23.30 - Panorama. 24.00 - „Cynag” - dramat prod. polskiej (1992). 1.50 - „Pomyślowy wnuczek” - film anim. 2.00 - Wiadomości. 2.30 -

**RTL 7**  
8.00 - RTL 7 zaprasza. 8.45 - „Słodkima dzieciakom” - s. anim. 10.00 - „Sunset Beach” - s. obcz. 10.45 - „Lepszy świat” - franc. film obcz. (1996). 12.20 - „Zróbmy sobie adwokata” - s. komed. 12.45 - „Słodkima prokurator” - s. krymin. 13.35 - Teleshopping. 14.10 - Muzyka w RTL 7. 14.55 - Teleshopping. 15.20 - „Klan McGregorów” - s. obcz. 16.10 - „Słodkima dolina” - s. dla młodzieży. 16.35 - „Słodkima dzieciakom” - s. anim. 17.25 - „City Life” - s. obcz. 18.15 - „Słodkima dolina” - s. dla młodzieży. 18.35 - „Zróbmy sobie adwokata” - s. komed. 19.00 - „Sunset Beach” - s. obcz. 19.45 - Prognoza pogody. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Klan McGregorów” - s. obcz. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Poślubić nieznanego” - film obcz. USA (1988). 22.30 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.40 - „City Life” - s. obcz. 23.35 - Wyprawy z National Geographic. 0.25 - „Podwójna świadomość” - thriller, USA (1996).



**KURIER WILEŃSKI**

BIZNEK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie  
- codzienne wydanie  
razem z tygodnikiem  
„Przyjaciółka”  
- sobotnie wydanie  
„Kurier” zawsze  
„masz na co dzień  
„Przyjaciółkę” -  
w każdą środę



**SZANOWNY,**

**DROGI CZYTELNIKU!**  
**Trwa prenumerata „K W”**  
**na grudzień 1997 r.**  
**do 18 listopada br.**

**Koszty prenumeraty**  
**dla Czytelników „KW” na Litwie:**

z dostarczaniem przez pocztę	17 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	14,6 Lt
w księgarni S.K.	13,4Lt
w redakcji	12,4 Lt

„KW” i „Przyjaciółka”

z dostarczaniem przez pocztę	1 mies.
bez dostarczania (w szkołach)	25 Lt
w księgarni S.K.	22 Lt
w redakcji	21 Lt
	20 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

z dostarczaniem przez pocztę	1 mies.
„Kurier Wileński” oraz „K W” i „Przyjaciółkę” można zaprenumerować na każdej poczcie.	3,8 Lt
Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)	
Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” - 0155	
Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)	

**Szanowni Państwo,**

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” świadczy usługi w zakresie komputerowego przepisywania tekstów, tłumaczenia (z litewskiego, angielskiego, rosyjskiego - na język polski), makietywania tekstów oraz kserowania. Obszerniejszą informację można uzyskać pod nr telefonu 42-79-73, w dniach pracy od godz 8 do 19.

XXX

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” od 15 listopada organizuje miesięczne kursy komputerowe dla początkujących: komputerowe pisanie tekstów w języku polskim (Windows 95 - polska wersja) oraz makietowanie (Page Maker 6 - polska wersja). Wykłady (8 zajęć po trzy godziny każde) będą się odbywać w soboty i niedziele w redakcji „KW” (Laisvės pr. 60, 11 piętro). Każda osoba, która zgłosi się na w/w kursy, będzie miała do dyspozycji współczesny komputer ADAX Pentium. Zgłoszenia są przyjmowane do 14 listopada. Obszerniejszą informację można uzyskać pod nr telefonu 42-79-73, w dniach pracy od godz. 8 do 19.



**Niskie ceny, jakościowa obsługa,**  
**gwarancja jeden rok!!!**  
**ul. Szwitrygailos 11 (przystanek „Szewczeni”)**  
**Wilno, tel. 25-03-76, pon.-sob. 11-20 godz.**  
**Serwis tel. 48-28-91, pon.-pt. 9-18 godz.**

**Krytyczne dni i godziny w listopadzie**

15, sobota (7.00-9.00)  
21, piątek (12.00-13.00)  
27, czwartek (22.00-23.00)



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 13 listopada zachmurzenie zmienne, lokalne opady deszczu. Wiatr południowo-wschodni, 5-10 m/sk. Temperatura 10-12 stopni ciepła.  
14 listopada opady deszczu, 15 listopada opady deszczu ze śniegiem. Temperatura w nocy 0-5, w dzień 3-8 stopni ciepła.

**KALENDARIUM**

x Czwartek (13.XI) jest 317 dniem 1997 r.  
Do końca roku pozostało 48 dni.  
x Znak Zodiaku - Skorpion  
x Imieniny: Benedykta, Mikołaja, Stanisława.  
x Wschód słońca - 7.45, zachód - 16.20.  
Długość dnia 8 godz. 35 min.  
x Księżyc. Przed pełnią - od 7 listopada

Kupię dom w Nowej Wilejce lub w rejonie wileńskim. Tel. 67-75-04, 67-85-19.

Kupię jedno- lub dwupokojowe mieszkanie. Tel. 67-75-04, 67-85-19.

„EVAK” naprawia i odnawia kuchenki elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok. Tel. 48-28-28.

Miesięczne kursy nauki potocznego języka niemieckiego intensywną metodą. Tel. 79-14-25 (w godz. 13-16).

Kupię Biblię wydaną w roku 1561 lub 1563, stare książki w języku polskim. Wilno, tel. 46-81-97.

**Koncert**



FROKS „Wileńszczyzna”, „Kurier Wileński”, Radio „Znad Wilii”, Centrum Kultury Polskiej na zakończenie akcji „MIESZKAŃCY LITWY - POWODZIANOM W POLSCE” 22 listopada o godz. 15.00 i 19.00 w Pałacu Związków Zawodowych organizują dwa koncerty pod nazwą „Wilnianie - powodzianom w Polsce”. W koncertach biorą udział zespoły estradowe Wileńszczyzny: „Studio Estradowe”, „Wilniuki”, „Sami Swoi”, „Kapela Wileńska”, „Kabaret wujka Mańka”, „Wincuk”.

Wystąpi też po raz pierwszy w Wilnie ANDRZEJ ROSIEWICZ. Bilety na koncerty są do nabycia w księgarniach „Przyjaźń” oraz St. Korczyńskiego, jak też w siedzibie firmy „ARDENA” - ul. Vytenio 20.

Srodki uzyskane z koncertów zostaną przekazane powodzianom w Polsce.

**FROKS** **ZNAD WILII**  
73.84/103.8 FM



**KURIER WILEŃSKI**

**REMOLITA**

Tel./fax 72-49-87  
Tel.23-59-21

**WYKONUJE:**

- ◆ Roboty remontowo-budowlane
  - ◆ Restauratorskie, wykończeniowe
  - ◆ Pokrycia dachów przy pomocy nowej technologii
  - ◆ Roboty hydrauliczne z wymianą wszystkich przyrządów
  - ◆ Instalacje santechniczne
- Szybko, tanio, jakościowo z dwuletnią gwarancją  
**Czekamy na oferty**



**BALDŲ IMPERIJA**

**Tanio!** Wspaniałe meble do salonu, sypialni, materace ortopedyczne.

Vilnius, ul. Liubarto, 23/ Kestucio 4, tel. 73-19-75

(zam. 1186)



**KURIER WILEŃSKI**

Wydawca  
ZSA „Kurier Wileński”

Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny  
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60  
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405  
E-Mail adres kurier \_ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i Interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołecczniki — 52-780, święciański — 54-843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor:  
Julitta  
TRYK